

ZIEMIA BOCHEŃSKA

miesięcznik

NR 11 (35)

LISTOPAD 1996

CENA 1 zł



BOAZERIA Z PCV

F.H.U. „PLASTBUD”

BOCHNIA

UL. KAZIMIERZA WŁK. 75

TEL./FAX (0-197) 254-60

(za szkołą nr 5)

- * elewacyjna i wewnętrzna
- * boazeria panelowa
- * siding
- * profile wykończeniowe
- * obrzeża i kątowniki do płyt meblowych
- * podłoga panelowa (twarda)
- * parapety zewnętrzne i wewnętrzne
- * uszczelki do blatów, drzwi i okien
- * kratki wentylacyjne

**sprzedaż
ratalna !**



JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI



**Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10**

ZAPRASZA:

- * sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
- * przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, rachunki bieżące
- * osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, ROR, lokaty
- * rolników – tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR) (m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa i na działalność przetwórczą)

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00

Informacja (0-197) 234-18, 221-73

Polecamy usługi filii Banku w Rzeszowie,
Żegocinie i SPK w Uściu Solnym



Pożegnania

Janusz Gałęcki (1940-1996)

Bardzo trudno jest pisać o kimś w czasie przeszłym.

Janusz odszedł nagle. Nie zdążył nawet wypić zaparzonej właśnie kawy. Od niej zaczynał dzień pracy w redakcji, miejscu, które z charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru nazywał swoim drugim domem. Był jednym z nas – niepokornym zapaleńcem, który dwa lata temu urzeczywistnił pomysł zrobienia w Bochni prywatnej gazety. Ona stała się jego pasją. Żył „Ziemią Bocheńską”, razem z nami świętował sukcesy i porażki codziennego dnia redakcyjnej pracy.

Znałem się z Januszem już wcześniej. Prawie dwa lata pracowaliśmy w „Kronice Bocheńskiej”. Wtedy zrodziła się prawdziwa przyjaźń, która – mimo różnicy wieku – trwała nieprzerwanie i mam nadzieję – nadal trwa w jakiś tajemniczy sposób...

Swoją otwartością, szczerością i wiecznym uśmiechem potrafił zjeść

sobie innych. Choć – jak żartowaliśmy – znacznie zawyżał średnią wieku w redakcji, oscylującą w granicach 25 lat – był prawdziwym kolegą i przyjacielem. Zawstydział nas swoją niesamowitą pracowitością, dokładnością, cierpliwością i sumiennością. Uczył nas prawdziwego życia, które go przecież nie rozpieszczało. Nigdy nie skarżył się na chore serce, tuszował chorobę aktywnością i życiową energią. W czwartkowy poranek, 3 października nic nie dało się już zatuszować. Odszedł od nas w swoje 56 urodziny...

Pożegnaliśmy go w piękny październikowy poniedziałek. Kościół św. Mikołaja, a później cmentarz przy ul. Orackiej wypełniło duże grono najbliższych, krewnych, przyjaciół i czytelników „Ziemi Bocheńskiej”.

Januszu – niech Pan Bóg da Ci sam środek nieba...

Staszek

2 października przechodząc bocheńskim Rynekem spotkałem Jacka Pacułę, znanego księgarza. Zapytał; co z październikową „Ziemią Bocheńską”? Odpowiedziałem zdawkowo, a rozmowa zeszła na temat funkcjonowania pisma i rozlicznych imprez, które planowaliśmy. Powiedziałem słowa, które Jacek przypomina mi przy każdej okazji – „Byłbym spokojny o przyszłość gazety, gdybym miał jeszcze jednego takiego współpracownika jak Janusz Gałęcki”. Dzień później – jak na ironię losu – nasza współpraca z Januszem skończyła się na zawsze.

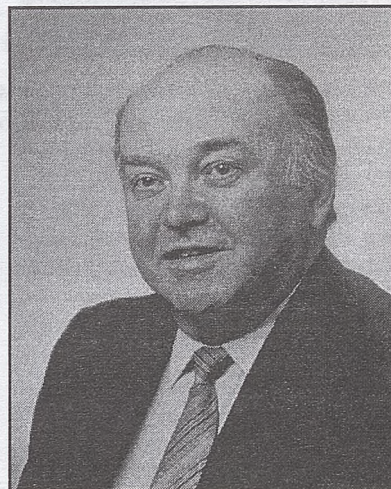
Zakończył ludzką wędrówkę, w miejscu które kochał i czuł się w nim szczęśliwy – w redakcji „Ziemi Bocheńskiej”.

Do końca pozostał wierny swej podstawowej zasadzie – wszystko należy załatwiać od razu, nic nie wolno odkładać na później. W ostatnim dniu uzgodnił jeszcze treść dwóch nowych reklam, zarezerwował restaurację na spotkanie z Adamem Zielińskim, rozliczył wszystkich naszych kontrahentów, ułożył nawet porzucane przy biurku książki. Zdążył jeszcze odebrać telefon z życzeniami urodzinowymi od córki z Austrii, zrobił sobie kawę i usiadł na ulubionym fotelu. To niestety był już koniec...

Dla całej redakcji i wszystkich naszych przyjaciół wiadomością o śmierci Janusza była ogromnym szokiem. Po raz pierwszy od dwóch lat redakcja była nieczynna.

Ostatni raz żegnaliśmy Go w piękne październikowe południe. Kościół św. Mikołaja i stary cmentarz były niemymi świadkami. Gdy nieśliśmy naszego kolegę na miejsce ostatniego spoczynku, jak w kalejdoskopie przypominały mi się najważniejsze zdarzenia z naszej znajomości.

Po raz pierwszy spotkaliśmy się w „Kronice Bocheńskiej”. Początkowy dystans dość szybko przerodził się w prawdziwą przyjaźń. Dobrą tradycją tego okresu były wspólne spotkania nie tylko służbowe. Janusz żył wtedy problemami nie tylko „Kroniki”, ale i całego MDK-u. Później, gdy coś w gazecie samorządowej zaczęło się psuć, był największym orędownikiem tworzenia własnej, prywatnej gazety. Był optymistą. Wierzył, że nam się uda. Nie zapomnę chyba nigdy, jak siedzieliśmy w redakcji „Ziemi Bocheńskiej”, w kurtkach, czapkach składając pierwszy numer. Później były niezliczone spotkania z firmami i instytucjami. „Senior” – tak go nazywaliśmy miał nieprawdopodobny wręcz dar przekonywania wszystkich do współpracy. Wszystkie nasze sukcesy i porażki traktował jak własne. Nasze, nie znaczy tylko redakcyjne, ale także osobiste, każdego z tworzących zespół. Byliśmy jak jedna rodzina, a Janusz jej najważniejszym członkiem. Wiedział o naszych kłopotach, porażkach i sukcesach, razem z nami cieszył się ze zdawanych egzaminów na studiach, po-



JANUSZ

Przed Nim skończyła się już droga
pełna chaosu, śmiechu też
Janusz wspinał się był człowiekiem
mnie się wydaje że wciąż Jest

Coś jakby spadło z życia półki
rozbiło się, bezgłośnie, smutno
nagle urwany głos z słuchawki
oznajmiał, że za Tobą jutro

Niechaj ton wspomnień
zachowają dzwony
słyszając je smutno
pisać jest ten wiersz
zostawiam więc niedokończony
jak Twoje życie
– Twej Pamięci Cześć

Michał

cieszał gdy coś nie wychodziło. Zawsze służył swoją radą i pomocą. Był przecież w „Ziemi Bocheńskiej” zawsze. Każdego ranka pierwszy zjawiał się w redakcji, pełen energii i zapału do pracy. Swoje życie dzielił między rodzinę, „Ziemię Bocheńską” i ukochany BKS.

Gdy czasami pytałem czy nie musi być już w domu, odpowiadał – „Przecież tu jest mój drugi dom!”

Niedawno na kilka dni wyjechał do Warszawy, by odwiedzić ojca. Już wtedy w redakcji brakowało nam jego obecności. Dziś utraciliśmy Go na zawsze.

Jego marzeniem było, abyśmy robili coraz lepsze pismo. Chciał być zawsze z nami, a my cieszyliśmy się jego obecnością. Zapewniamy Ci Januszu, że zrobimy wszystko, aby spełnić Twoje marzenie. Wierzymy, że będziesz z nami nie tylko we wspomnieniach.

Piotrek

Minął miesiąc...

* **Bochnia** – 29.09. odbyły się wybory do Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczych w województwie tarnowskim. Z terenu miasta Bochni delegatem został wybrany **Paweł Wrona**, natomiast gminę Bochnia reprezentować będą: **Tadeusz Rybka** z Cikowic oraz **Władysław Lalik** z Baczkowa.

* **Tarnów** – od 1.10. PKS w Tarnowie wprowadził w całym województwie 50% zniżki dla uczniów i studentów. Zniżki te obejmują jednak tylko I strefę, czyli miejscowości oddalone od bazy PKS o 10 km.

* **Żegocina** – od 1 do 3.10. odbywały się warsztaty samorządowe zorganizowane przez Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji.

* **Warszawa** – 3.10. dziewięcioosobowa grupa z Bochni wzięła udział w akcji protestacyjnej przeciw nowelizacji ustawy antyaborcyjnej. Warszawska manifestacja poprzedzona została mszą św., w czasie której homilię wygłosił biskup **Tadeusz Pieronek**.

* **Bochnia** – 3.10. zmarł nagle nasz redakcyjny kolega i przyjaciel **Janusz Gałęcki**. Miał 56 lat.

* **Jodłówka** – 3.10. w wypadku samochodowym zginął były dyrektor bocheńskiej Kopalni Soli – **Ryszard Koldras**.

* **Bochnia** – w Komorze Ważyn Kopalni Soli miały miejsce wojewódzkie obchody Światowego Dnia Turystyki. Złote medale „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” otrzymali m.in. **Zbigniew Siudak** i **Kazimierz Błotnicki**.

* **Bochnia** – od 4 do 6.10. kino Jutrzenka gościło uczestników IV Festiwalu Piosenki Maryjnej „Ad Gloriam Deiparae”. Wśród zaproszonych gości byli: zespół kleryków „**Michaelici**”, **Michał Bajor** oraz „**Wolna Grupa Bukowina**”. Wszyscy występujący starali się stworzyć miłą i radosną atmosferę, szkoda tylko, że zawiedli organizatorzy, a ściślej porządkowi (w tym roku było ich najwięcej) pozwalający na szum i hałas podczas wszystkich koncertów. Pierwszą festiwalową nagrodę otrzymał zespół „**Fiat Singers**” ze **Strzyżowa**.

* **Bochnia** – 5.10. w Domu Bochniaka odbyło się spotkanie z biznesmenem, filozofem i pisarzem, radcą handlowym rządu austriackiego – **Adamem Zielińskim**. Organizatorami imprezy, którą zakończył okolicznościowy baniet było Stowarzyszenie Bochniaków

i nasza redakcja.

* **Okulice** – Już po raz drugi odbył się Przegląd Piosenki Religijnej zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Rzeszawie.

* **Bochnia** – od 6 do 13.10. w parafii św. Mikołaja trwał Odpust Różańcowy. W poniedziałek homilię wygłosił ordynariusz tarnowski **biskup Józef Życiński**.

* **Bochnia** – 5.10. w bocheńskiej Kopalni Soli odbyła się premiera „Antygony”. Sztukę w reżyserii **Włodzimierza Nurkowskiego** wystawił Teatr Ludowy z Nowej Huty.

* **Bochnia** – Od 12 do 13.10. w Miejskim Domu Kultury trwał jesienny kiermasz kwiatowy. Oprócz roślin doniczkowych można było zobaczyć i nabyć interesujące kompozycje kwiatowe oraz wyroby z ceramiki i mosiądzu.

* **Bochnia** – w „Galerii nad Schodami”, w wypożyczalni dla dorosłych Biblioteki Miejskiej oglądać można było przez cały październik malarstwo **Ewy Dziegiel**, absolwentki PLSP w Nowym Wiśniczu. Tym razem artystka prezentowała „Kwiaty”.

* **Bochnia** – 14.10. z okazji Święta Komisji Edukacji Narodowej w kościele św. Mikołaja odprowadzona została msza św. w intencji nauczycieli.

* **Bochnia** – 16.10. na placu przy ulicy Kraszewskiego rozpoczęto prace ziemne przy budowie pomnika Leopolda Okulickiego.

* **Kraków** – 17.10. Krakowski Oddział Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej zorganizował – wspólnie ze Stowarzyszeniem Autorów Polskich – uroczysty wieczór, w Salonie Literackim Teatru Bagatela, poświęcony 80-leciu **Juliana Kawalca**. Z tej okazji Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza wydrukowała opowiadanie „Imieniny”. Bibliofilską książkę wzbogaca bibliografia dzieł jubilata oraz posłowie **Tadeusza Skoczka**.

* **Bochnia** – 22.10. w kościele św. Mikołaja duszpasterze i wierni dekanatu bocheńskiego zgromadzili się na wieczornej modlitwie różańcowej i mszy św. odprowadzanej, podobnie jak w wielu innych miastach Polski, w intencji obrońcy życia nienarodzonych, w związku z zaplanowanym na dzień następny głosowaniem nad odrzuconą wcześniej przez Senat, nowelizacją ustawy aborcyjnej. Po mszy przemaszewano w ciszy na Rynek, a po powrocie do kościoła odśpiewano „Boże coś Polskę”.

* **Kraków** – 24.10. Salon Literacki Te-

atru Bagatela gościł **Józefa Dużyka**. Nasz współpracownik, autor kompetentnych artykułów o związkach artystów Bochni i Ziemi Bocheńskiej z Krakowem obchodził 50 lecie pracy twórczej. Spotkanie było też okazją do zaprezentowania krakowianom najnowszej książki jubilata zatytułowanej „Świątynie Rzymu” wydanej przez księgarnię Św. Wojciecha w Poznaniu. Niebawem nakładem Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej ukaże się bibliofilskie wydanie pt. „Strażnik Złotego Rogu”.

* **Bochnia** – 27.10. miało miejsce zapowiadane przez nas wcześniej spotkanie z udziałem **Jerzego Katlewicza**, **Jerzego Schejbala**, **Wiesława Komasy** i **Marka Pacuły**. „Bocheńskie powroty” zgromadziły w Sali Koncertowej Szkoły Muzycznej ponad 200 osób. Wśród zaproszonych zabrakło Ewy Michnik. Reportaż z imprezy w następnym numerze.

* **Bochnia** – przez cały miesiąc nasi miłośnicy mieli specjalną ofertę spędzania wolnego czasu – w mieście gościło **Wesołe Miasteczko**. Zainteresowanie zarówno wśród małych jak i trochę większych bochniaków było spore; sprzyjały temu naprawdę piękne, słoneczne dni.

* **Warszawa** – w trzeciej edycji konkursu agro-eko-turystycznego pod nazwą „Zielone lato '96”, organizowane przez Redakcję Rolną I Programu Polskiego Radia oraz redakcje „Gospodyni” i „Agrobazaru” nagrodę specjalną prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej otrzymała **Irena Pławecka** z Rozdziela.

* **Bochnia** – zakończono remont Domu Pogrzebowego na cmentarzu komunalnym przy ul. Orackiej.

* **Bochnia** – w przyszłym roku odbędą się w Bochni prawyboory parlamentarne. Miasto zostało wybrane spośród kilku innych kandydatów z terenu Polski południowej. Organizatorami prawyborów będą Stowarzyszenie Gmin Małopolskich oraz Forum Polityków Małopolskich. Częściowo akcja ta będzie finansowana przez bocheński samorząd.

* **Bochnia** – trwa wymiana chodników wokół kościoła św. Mikołaja.

* **Bochnia** – znów można skorzystać z otwartej, po wielu latach przerwy, Restauracji Dworcowej w budynku stacji PKP.

* **Proszówki** – trwają prace przy regulacji koryta rzeki Raby. Natura niestety jest silniejsza, woda zniszczyła ziemne umocowania. Niepokój mieszkańców wzbudzają też potężne wyrwy w ziemi.

Zaprosili nas:

* Liceum Ogólnokształcące – na uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych, które odbyło się 10.10.

* Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni na Spotkanie Czwartkowe 17.10., podczas którego **Krzysztof Kmieć** mówił o właściwościach roślin leczniczych utrwalonych w ekslibrisie.

* Wójt Gminy Drwinia – na uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej szkoły w Mikuszowicach, które odbędzie się 9.11.

* Muzeum im. Stanisława Fischera – na koncert Zespołu Muzyki Dawnej, który odbył się 25.10.

– na wykład **Iwony Zawidzkiej** w cyklu Spotkań Czwartkowych „Sprawy ostateczne w kulturze ludowej”. Spotkanie odbędzie się 14.11.

– na otwarcie wystawy malarstwa **Andrzeja Szewczyka, Roberta Dudka i Sławomira Nitendela**. Wernisaż będzie miał miejsce 15.11.

Personalia:

* **Wojciech Szewczyk** – bocheński radny, absolwent Wydziału Turystyki krakowskiej AWF, przewodnik beskidzki i członek GOPR wygrał przetarg na prowadzenie baczki – hoteliku na Kamionnej w Rozdzielu.

* **Stanisław Dziedzic** – współpracownik naszego miesięcznika i autor książek publikowanych w Prowincjonalnej Oficynie Wydawniczej został dyrektorem Wydziału Kultury i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

* **Jan Bury** – przyjaciel i współpracownik naszej redakcji, przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW i poseł na Sejm został wybranym Prezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL w Rzeszowie. Jest on najmłodszym działaczem tego szczebla w Polsce.

...Minął miesiąc**Nasza okładka:**

"Anioł śmierci" – figura zdobiąca nagrobek nauczyciela Ludwika Tatary, znajdująca się na cmentarzu komunalnym przy ul. Orackiej. Wykonana została około 1938r. przez bocheńskiego artystę rzeźbiarza, prorektora ASP w Krakowie – **Antoniego Hajdeckiego**. Rzeźbiarz artystyczną żyłką zaszczylił swoich dwóch synów. Jeden z nich Mieczysław mieszka w Bochni, zajmuje się liternictwem oraz modelowaniem naczyń kamionkowych. Drugi – Antoni, także rzeźbiarz zmarł w 1991r.

(red.)

Miejska kasa

26 września na ostatniej sesji Rady Miejskiej przedstawiono sprawozdanie z wykonania budżetu gminy miasta Bochni w I półroczu 1996r.

Dotąd budżet zmieniany był aż 9 razy. Ostatecznie zaplanowano dochody roczne na kwotę 17 600 280 zł, wydatki natomiast na 16 838 649 zł. (wszystko podajemy już tylko w nowych złotych).

Wydawać by się mogło, że kasa miejska ma nadmiar pieniędzy. Tak jednak nie jest. Miasto w tym roku rozpoczęło spłatę długoterminowej pożyczki zaciągniętej kiedyś w NFOŚ na budowę kompostowni. W roku 1996 trzeba zwrócić 1 110 000 zł.

Z informacji wynika, że dochody realizowane są zgodnie z planem. Do kasy wpłynęło 9 mln 130 tys 403 zł co stanowi 51,88% kwoty rocznej, natomiast 3 mln 643 tys 318 zł przyszło z Warszawy jako subwencje i dotacje, z tego ponad 3 mln na oświatę. Mieszkańcy Bochni bezpośrednio zasilili miejski budżet kwotą 5 mln 486 tys 85 zł. Najwięcej, bo aż 2 mln 85 tys 884 zł. wpłacono podatku od nieruchomości. Mniej niż planowano wpłynęło z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych (1 057 626 zł.) i od osób prawnych (280 080 zł.). Posiadacze pojazdów samochodowych, których w Bochni jest zarejestrowanych ponad 7 700 zapłacili tzw. podatku drogowego 334 895 zł. Z tytułu opłat skarbowych zebrano aż 378 436 zł. co stanowi 66% planu.

W zasadzie bez większych zakłóceń przebiega wydawanie miejskich pieniędzy. W I półroczu rozdysponowano 7 mln 941 tys 673 zł. czyli 47,20% kwoty rocznej.

Najślabiej realizowano wydatki w zakresie gospodarki mieszkaniowej oraz w dziale turystyki i sportu. Tu środki miały być przeznaczone na budowę basenu, niestety dotychczas wybrano tylko koncepcję i ustalono lokalizację, a dokumentacja techniczna tego obiektu jest dopiero w fazie wstępnej. Władze zapewniają, że wszystko jest na najlepszej drodze i basen powstanie. Pozostaje tylko pytanie – kiedy? Miejmy nadzieję, że już niedługo.

Tegoroczna zima wszystkim dała się we znaki. Wydatki na utrzymanie dróg i czystości pochłonęły aż 88% planu, czyli 134 287 zł. Na remonty oraz wykonanie nowych ulic, planów, mostów, chodników przeznaczono 311 858 zł. M.in. dokończono ul. Sądecką, ul. Krzęczków, ul. Polną – Romana. Nieco gorzej wygląda sprawa realizacji inwestycji. Na kilkanaście z zakresu kanalizacji i tzw infrastruktury technicznej wydatkowano zaledwie 865 385 zł. Nie może też ruszyć budowa Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych, nadal trwa postępowanie lokalizacyjne.

Na szkoły podstawowe i przedszkola „idzie” 3 577 155 zł w zdecydowanej więk-

szości z subwencji oświatowej. Mamy 6 szkół podstawowych, do których uczęszcza 4 353 uczniów. Nad ich rozwojem czuwa 287 nauczycieli. Mają oni do pomocy 70 pracowników administracji i obsługi.

Poważną pozycję w budżecie stanowią dotacje do trzech jednostek kulturalnych w naszym mieście. Otrzymały one łącznie 546 782 zł. Muzeum im. Stanisława Fischera 136 950 zł., Miejska Biblioteka Publiczna 240 630 zł., MDK 100 192 zł. Do tego dochodzą jeszcze kwoty przeznaczone na organizację imprez okolicznościowych, np. na Dni Bochni miasto wyłożyło 10 tys zł.

Nasze społeczeństwo ubożeje coraz bardziej. Nie dziwi więc fakt wypłacenia aż 424 tys 510 zł. na świadczenia społeczne. Ale czy pomoc otrzymują rzeczywiście najbardziej potrzebujący?

Miasto przejęło sport wyczynowy, o tym, że jest to kosztowny interes przekonano się chyba dość szybko przekazując ponad 100 tys zł. dotacji dla Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bochni, czyli zrealizowano wydatki prawie w 80%. Czy 20% wystarczy na drugie półrocze? Miejmy nadzieję, że obędzie się bez zamykania stadionu.

Coraz większe są koszty administracji. Mimo, iż średnia płaca urzędników w Bochni jest jedną z najniższych w województwie (jeśli chodzi o urzędy miejskie) to i tak suma 895 830 zł. wydatkowana na utrzymanie rady gminy i całego urzędu jest niebagatelna.

Z informacji podanych przez Zarząd Miasta można by wyciągnąć wniosek, że jest znakomicie. Dobrze skalkulowane dochody, prawidłowo realizowane wydatki. Już jednak sama lektura tej informacji budzi pewne refleksje. Zastanawia duże obciążenie podatkowe mieszkańców, w szczególności dotyczy to podatku od nieruchomości, a więc podatku, który ustala Rada Gminy. Zastanawia pasywność budżetu.

Brak jest środków zewnętrznych. Nie widać starań o pozyskanie nowych źródeł dochodu, brak prób pozyskania nowych podatników, razi zupełny brak współpracy z bocheńskimi przedsiębiorstwami.

Nie od dziś wiadomo, że jedyną szansą dla miasta jest powstanie uzdrowiska na bazie kopalni. Czy coś zrobiono w tym kierunku? Czy wydano na to chociaż jedną złotówkę? Co wreszcie dzieje się z promocją miasta? 7 tys przeznaczonych na ten cel to stanowczo za mało.

Takich pytań jest więcej!!!

Piotr Skoczek

Jak niesie wieść z gminy Bochnia...

Baczków, Bessów, Bogucice, Buczyzna, Brzeźnica, Cerekiew, Chelm, Cikowice, Damienice, Dąbrowica, Gawłów, Gierczyce, Gorzków, Grabina, Krzyżanowice, Łapczyca, Majkowice, Moszczenica, Nieprzeźnia, Nieszkowice Małe, Nieszkowice Wielkie, Ostrów Szlachecki, Pogwizdów, Proszówki, Siedlec, Słomka, Stradomka, Wola Nieszkowska, Zatoka, Zawada

BASEN W PROSZÓWKACH

Od trzech lat trwa budowa nowej Szkoły Podstawowej w Proszówkach. W starym, blisko stuletnim budynku uczy się obecnie około dwieście pięćdziesiąt dzieci. Po drugiej stronie drogi wyrósł w dobrym tempie kompleks szkolny, w skład którego wchodzi dwa pawilony dydaktyczne i sala gimnastyczna. Inwestycja realizowana i finansowana jest w ramach ministerialnego programu 2:1. Oznacza to, że do dwóch złotych samorządowych, Ministerstwo Edukacji Narodowej dopłaca jedną złotówkę. Aby skrócić cykl realizacji inwestycji w br. Rada Gminy zaciągnęła na to zadanie kredyt bankowy w wysokości pięciu miliardów starych złotych. W konsekwencji Kurator będzie musiał dołożyć dwa i pół miliarda starych złotych. Efektem tych działań będzie zaplanowane na wrzesień 1997 r. oddanie do użytku całej szkoły, mimo, że pierwotnie zamierzano to uczynić w dwóch ratach (sala gimnastyczna z poślizgiem około jednego roku).

Należy podkreślić dotychczasowe duże zaangażowanie Kuratorium Oświaty i Wychowania w Tarnowie, a w szczególności wkład pana **dr. Jana Hebdy** – Kuratora Tarnowskiego. Ważna jest też bardzo dobra praca, jakość i terminowość wykonawcy, czyli Spółdzielni Rzemieślniczej w Bochni, z ramienia której roboty budowlane wykonuje zakład **Jana Paleja**, roboty sanitarne zakład **Jerzego Pyciaka**, a roboty elektryczne zakład **Stanisława Kuchny**.

W ubiegłym roku, na wniosek Wójta i Zarządu, Rada Gminy poszerzyła zakres inwestycji o budowę części rekreacyjno – ruchowej. Obejmuje ona krytą pływalnię z basenem o wymiarach 25 x 12,5 m oraz niewielki brodzik.

Zadanie zostało zapisane jako priorytetowe na liście Wojewody Tarnowskiego zawierającej nazwy inwestycji sportowych, których dofinansowaniem zajmuje się Główny Urząd Kultury Fizycznej. Drugim źródłem finansowania basenu będzie Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Z basenu bowiem będą korzystać przede wszystkim dzieci szkolne, ale również będzie on pełnił funkcję ośrodka rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych.

Od wielu lat działa na terenie Proszówek Zakład Bocheńskiej Spółdzielni Inwalidów. Obecnie na jego terenie powstał ośrodek rehabilitacyjny, a basen będzie w przyszłości jego częścią. Przewiduje się jego uruchomienie na początku 1997 r.

Wójt **Jerzy Lysy** zapewnił, że na otwarcie basenu jest gotów przepłynąć 25 metrów w garniturze i pod krawatem.

Od blisko roku szkoły podstawowe prowadzone są przez gminy. Gmina Bochnia należała do samorządów, które nie zdecydowały się przejść oświaty wcześniej, gdy przejście odbywało się na zasadach fakultatywnych, a więc dobrowolnie. Wynikało to z bardzo prozaicznego powodu: stan bazy oświatowej był fatalny. Od kilku lat Rada Gminy Bochnia desygnowała znaczne środki ze swojego budżetu na poprawę stanu technicznego szkół, mimo, że nie miała wówczas takiego obowiązku. Narzuciła go sobie ze społecznej odpowiedzialności, a także zdrowego rozsądku. Do dnia przejścia oświaty 1 stycznia 1996 r. znaczna część placówek została odremontowana. W niektórych wykonano nawet remonty kapitalne. Podkreślić należy ogrom pracy wykonanej w szkole w Bogucicach (nowy dach), Siedlcu (dach, centralne ogrzewanie i malowanie), Damienicach (centralne ogrzewanie), Dąbrowicy (nowy dach i malowanie). W Pogwizdowie dobudowano sanitariaty, powstała nowa elewacja i pomalowano cały obiekt. Mocno zaawansowano też budowę nowej szkoły w Proszówkach.

Samorządowa oświata

Dzięki temu przejście oświaty w styczniu 1996 r. nie było zbyt bolesne w sensie finansowym. Subwencja rządowa, która nie zabezpieczyła podstawowych wydatków oświaty, była już w tym roku dwukrotnie zwiększona na sesjach Rady. Uchwalono dodatkowe środki na bieżące utrzymanie szkół i przedszkoli (te są samorządowe od pięciu lat) oraz na nowe inwestycje i remonty oświatowe. Nie brakuje teraz pieniędzy na opał i kredę. Mimo fatalnej pogody, dzięki tym dofinansowaniom udało się wykonać: nową elewację i remont dachu w Gawłowie (dokończenie remontu rozpoczętego w roku ubiegłym). W 111 rocznicę swojego powstania Szkoła Podstawowa w Gawłowie wygląda jak nowa; nowy dach w Szkole Podstawowej w Łapczycy (obecnie trwają prace przy budowie boiska szkolnego); wykonano nowe węzły sanitarne w szkołach w Ostrowie Szlacheckim, Gierczycach, Baczkowie; w trakcie wykonywania jest remont dachu i nowa elewacja w placówce w Cikowicach.

Odrębnym zadaniem jest budowa nowej szkoły wraz z zapleczem rekreacyjno-ruchowym w Proszówkach. Jest to zadanie, które finansuje w 2/3 Gmina Bochnia, a w 1/3 Kuratorium Oświaty w Tarnowie. Wójt i Zarząd Gminy mają nadzieję, że mieszkańcy gminy, nawet ci nie związani bezpośrednio z oświatą dostrzegają duży wysiłek Rady zarówno w sferze inwestycji, jak i organizacyjnej. Odczuwają to niewątpliwie nauczyciele i rodzice.

Widać też troskę Samorządu o małe wiejskie szkolki, które zgodnie z zasadami ekonomii winny być zamykane, lecz mając na uwadze interes społeczeństwa w tych wsiach (głównie dzieci), są one nadal remontowane i reperowane.



Teatrzyk z Moszczenicy

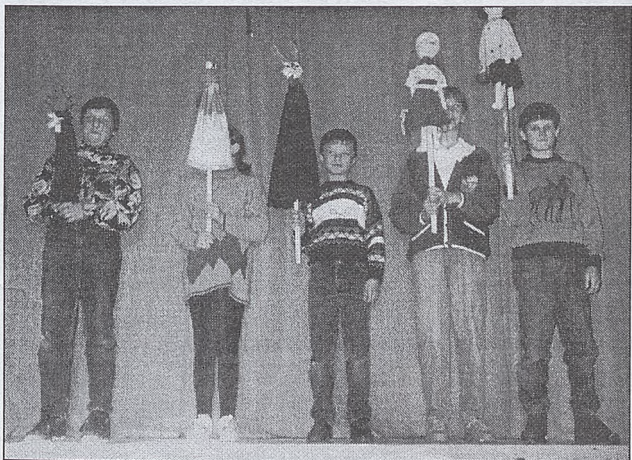
Ruch teatralny

Na terenie gminy Bochnia w świetlicach działających przy Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Bochni prowadzony jest z dużym rozmachem ruch teatralny. Przykładem może być fakt istnienia przy wszystkich świetlicach i niektórych bibliotekach podległych GCK zespołów teatralnych, lalkowych i żywego planu.

13 października w świetlicy w Słomce odbyła się premiera teatrzyku lalkowego ze sztuką pt. *Jaś i Małgosia*. Aktorami przedstawienia były miejscowe dzieci, które do występu przygotowane zostały przez kierowniczkę świetlicy **Stanisławę Ignacyk**.

Dodatkowymi atrakcjami były gościnne występy teatrzyku z Moszczenicy oraz liczne konkursy. 20 października br. do Moszczenicy przybyły dzieci z teatrzykiem ze Słomki na premierę miejscowego teatrzyku lalkowego pt. *„Przygody Kubusia”*. Tym razem małych aktorów przygotowała kierowniczka świetlicy **Marta Kubala**. Sołtys wsi **Maria Fiolek** podziękowała realizatorom i pracownikom za duży wkład w rozwój teatru.

Gminne Centrum Kultury w Bochni oraz Biblioteka Publiczna w Majkovicach organizują premierę teatrzyku lalkowego pt. *„Brzydkie kaczątko”*. Natomiast w pierwszej dekadzie listopada Dom Kultury w Łapczycu zaprezentuje teatr żywego planu pt. *„Czerwony Kapturek”*. Scenografię i nagrania oraz opracowanie scenariusza przygotowali pracownicy Gminnego Centrum Kultury.



Młodzi artyści z Siedlca

„DZIECKO W FOLKLORZE”

W dniach 11-13 października w Baranowie Sandomierskim odbył się piąty z kolei Ogólnopolski Festiwal „Dziecko w folklorze”. Patronat nad nim sprawowało m.in. Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie. Brało w nim udział ponad 70 śpiewaków, gawędziarzy, zespołów śpiewaczych.

Zespół ludowy z Siedlca reprezentowany był przez: panią **Krystynę Cagiel** (2 pieśni sieroce), zespół śpiewaczy **„Siedlecanki”** (2 pieśni sieroce), **Katarzynę Herdan** – uczennicę VIII klasy szkoły podstawowej (2 pieśni sieroce). W kategorii zespołów folklorystycznych Siedlekanie wystąpili z wiazańką o tematyce dziecięcej; złożyły się na nią tańce, pieśni i zabawy. W 6-osobowym jury zasiadali m.in. **prof. Jan Adamski** (Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie) oraz **Stanisław Kolbusz** z Centrum Animacji Kultury w Warszawie. Nad całością czuwała **Alina Szymczyk** – dyrektor GOK w Baranowie Sandomierskim.

Reprezentanci Siedlca zdobyli następujące nagrody: **Katarzyna Herdan** za pieśń sierocą „Biała pajęczyna” otrzymała II miejsce, **Stanisława Radoń** zdobyła jedno z II miejsc w kategorii „kołysanka” i III miejsce w kategorii „piosenki sieroce”, zespół śpiewaczy **„Siedlecanki”** także zajął jedno z II miejsc, natomiast zespół ludowy otrzymał wyróżnienie i nagrodę.

Każde dziecko uczestniczące w konkursie otrzymało pamiątkową nagrodę książkową.

Uczestniczyliśmy w festiwalu pierwszy raz i odnieśliśmy duży sukces. Śpiewaczki zostały nagrane przez Radio Kielce i program „Kiermasz pod kogutkiem”.

Pragnę podkreślić na zakończenie, że kobiety z Siedlca, nie tylko umieją pięknie śpiewać, ale również potrafią ten śpiew przekazać następnym pokoleniom. **Kasia**, która zdobyła II miejsce, nigdy do zespołu nie należała, jest nowym jego członkiem. To, że tak pięknie zaśpiewała, to również jest sukces pań, które nauczyły ją śpiewać gwarą. Dziękujemy im, że uczą dzieci tego, co ich uczyli dziadowie. Jesteśmy jedną wielką rodziną i to jest najwspanialszą rzeczą – nieważne są w gruncie rzeczy nagrody.

W festiwalu brali udział nasi sąsiedzi z Nowej Huty „Mali Kamernicy” i „Kamionka” z Łysej Góry, oni również zdobyli wyróżnienia.

Danuta Niemiec

ZAWODY POŻARNICZE

13.10. odbyły się w Baczkanie zawody sportowo-pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych z Gminy Bochnia. W zmaganiach uczestniczyły drużyny OSP z następujących miejscowości: Baczków, Bogucice, Brzeźnica, Bessów, Cerekiew (3 drużyny, w tym 2 młodzieżowe), Gierczyce, Łapczyca i Siedlec.

Zawody obejmowały pokazy działań zręcznościowych strażaków oraz prezentację sprawności przy uruchamianiu sprzętu pożarniczego.

W komisji sędziowskiej zasiadli strażacy z Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Bochni. I miejsce zdobyła **OSP w Bogucicach**, II – **OSP w Bessowie**, III lokatę zajęła **jednostka z Cerekwi**.

Nagrody i dyplomy Wójta Gminy wręczyła zwycięzcom i uczestnikom zawodów **Eugenia Ignacyk**.

Zawodnikom i obserwatorom zawodów przygrywała orkiestra dęta z Mikuszowic.

Echo Drwini

Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikuszowice, Grobla, Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce

Inwestycje

Zaopatrzenie w wodę

Gmina Drwinia w przeważającej części posiada złą jakość wody pitnej. Obszar gminy zasobny jest co prawda w wodę, lecz jest ona silnie zanieczyszczona i nie nadaje się do celów pitnych.

Aby poprawić stan zaopatrzenia mieszkańców gminy w wodę dobrej jakości, przystąpiono do działań związanych z przygotowaniem inwestycji „Wodociągowanie Gminy Drwinia.” Do chwili obecnej opracowano program ogólny wodociągu dla gminy Drwinia obejmujący swym zasięgiem, również 5 sołectw z gminy Bochnia. Według planu zagospodarowania przestrzennego opracowanego już w 1993 r. głównym źródłem dostarczającym wodę mieszkańcom gminy Drwinia będzie wodociąg komunalny Bochni zaopatrywany przez Zakład Uzdantniania Wody. Bezpośrednim zasilaniem projektowanego wodociągu będzie magistrala wodociągowa Bochnia – Drwinia – Rzezawa – Brzesko, która połą-

czy miasta, tworząc w ten sposób system wodociągowy zasilający również w/w sołectwa.

Obecnie jest realizowany odcinek magistrali od Bochni (przekrój rury 450 mm) w kierunku Rzezawy. Włączenie projektowanej rzeki do magistrali w kierunku Drwini nastąpi w węźle nr 1 znajdującym się łąkach krzeczowskich określanym jako Ryczy -Wół jeszcze w październiku br. Wszczęte zostało także postępowanie związane z wydaniem decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu na obszarach gminy Bochnia i Drwinia.

Niestety, nie wszystkie zainteresowane strony są przychylnie ustosunkowane do zamierzonej inwestycji. W związku z tym przedłużają się procedury związane z wydaniem decyzji lokalizacyjnej, co w konsekwencji opóźnia dokończenie opracowania projektu budowlanego i wydanie pozwolenia na budowę magistralii.

Z obrad Rady...

10 października odbyła się kolejna sesja Rady Gminy Drwinia.

Zgodnie z wnioskami radnych na obrady zaproszono dyrektorów szkół podstawowych z terenu gminy, aby poinformowali o tym, jak rozpoczął się rok szkolny w poszczególnych placówkach, na jakim etapie są wykonywane remonty, jaka jest ilość etatów nauczycielskich oraz liczba dzieci. Dyrektorzy przedstawili także wizję rozwoju placówek, którymi kierują.

Rada Gminy przyjęła zasady opracowania, uchwalania i realizacji budżetu na rok 1997. Zapoznała się też z informacją inspektora d/s budownictwa UGP **Andrzeja Wcisła** dotyczącą realizacji wodociągowania gminy.

Wiele emocji wywołał temat wywozu śmieci z terenu Gminy. Rada Gminy podjęła również uchwałę w sprawie wystapie-

nia do Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego z wnioskiem o przyznanie nagrody samorządowej dla Orkiestry Dętej w Grobli.

Ze spraw bieżących radni dyskutowali na temat:

- dalszej telefonizacji gminy,
- realizacji zadań inwestycyjnych ujętych w budżecie na 1996 rok: budowa szkoły w Mikuszowicach, remont Ośrodka Zdrowia w Świniarach, rów melioracyjny w Dziewinie,
- dochodów gminy z tytułu opłat adiacencjnych,
- podjętych działań celem uzyskania wpływów od Syndyka Gminnej Spółdzielni „SCH” w upadłości.

W czasie sesji wójt **Tadeusz Lis** zakomunikował, że otwarcie i poświęcenie nowej szkoły w Mikuszowicach odbędzie się w sobotę 9.11. o godz. 13.00. Wójt uznał również za pilne dokończenie sali gimnastycznej oraz kontynuację prac wykończeniowych szkoły średniej.

Z okazji „Dnia Edukacji Narodowej” oraz „Dnia Pracownika Służby Zdrowia” wszystkim nauczycielom, lekarzom, pielęgniarkom i pracownikom obsługi serdeczne życzenia składa

Wójt Gminy Drwinia
mgr Tadeusz Lis

Wypożyczenie szkoły w Mikuszowicach

18 września dokonano wyboru dostawcy mebli i pomocy szkolnych dla nowo budowanej Szkoły Podstawowej w Mikuszowicach.

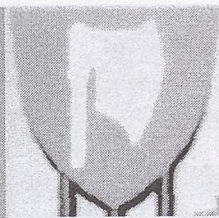
Całość postępowania przeprowadzona była zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych. Ze względu na specjalistyczny charakter zamówienia zastosowano przetarg ograniczony, gdyż istnieje ograniczona liczba dostawców mogących zrealizować to zamówienie. Meble szkolne powinny spełniać Polskie Normy dotyczące wymiarów (PN-ISO 5979, PN-90/F-06010/04) oraz badań (PN-90/06009).

Zainteresowanie przetargiem zgłosiły 4 firmy, ale tylko dwie spośród nich złożyły kompletne oferty ostateczne, były to: Firma Handlowa „BOMEB” z Krakowa oraz Biuro Handlowe „STALDREW” z Warszawy. Przy ocenie ofert brano pod uwagę cenę, wiarygodność techniczną i ekonomiczną firmy, referencje, termin realizacji oraz okres gwarancji na dostarczony towar.

Najkorzystniejszą ofertę przedstawiła krakowska Firma Handlowa „BOMEB” i z nią została podpisana umowa.

Przepraszamy...

pana **Zbigniewa Gdowskiego** za błędnie podane nazwisko, które opublikowane zostało w poprzednim numerze w notatce „Nowy kapelmistrz”

K U R I E R
Ż E G O C I N Y

Żegocina, Beldno, Bytomsko, Łąka Górna, Rozdziele

ROK EKOLOGICZNY

Urząd Gminy Żegocina ogłasza dla mieszkańców rozpoczęcie Roku Ekologicznego. Rozpoczęliśmy 12 września 1996 r. akcją **Sprzątanie Świata – Polska '96**

I. Zadania

1. Likwidujemy spływy ścieków sanitarnych do gruntu, potoków i rowów.
2. Dokonujemy zbiórki wszelkiej makulatury odstawiając do punktów sprzedaży.
3. Segregujemy złom metali, szkło, plastyk i odstawiamy do powtórnego przerobu.
4. Dbamy o czystość strumyków, potoków i obrzeży lasów.
5. Utrzymujemy higienę i estetykę swych posesji i obejść gospodarczych.
6. Wykonujemy skwerki, kwietniki, trawniki i sadzimy drzewka i krzewy ozdobne.
7. Umacniamy brzegi strumyków i potoków sadząc drzewa.
8. Codziennie dbamy o czystość miejsc publicznych.
9. W szkołach prowadzimy stałą akcję profilaktyczną wśród dzieci i młodzieży.
10. Wykonujemy i organizujemy place zabaw dla dzieci i młodzieży przy ich udziale.
11. Stosujemy kompostowania i naturalnym nawozem nawozimy gleby.
12. Produkujemy zdrową żywność nie tylko dla siebie!

II. Zalecenia

1. Nie wypalamy traw i ściernisk.
2. Nie spalamy makulatury, słomy i ścięci.
3. Nie zanieczyszczamy lasów.
4. Nie zajeżdżamy trawników i chodników.
5. Nie niszczymy znaków drogowych i innych oznakowań.
6. Nie niszczymy krzewów i kwiatów na skwerach.
7. Nie zaśmiecamy ulic, placów, dróg itp.
8. Nie stosujemy agresywnych środków chemicznych.
9. Nie dokonujemy oprysków w czasie wiosennego oblotu pszczół i w czasie zbioru pożytku.
10. Nie przekraczamy terminów kwarantanny stosowania chemicznych środków ochrony roślin.

F.K.

Pomyśl czy twoje działanie nie budzi niepokoju?! Wszyscy winni się włączyć w akcję Roku Ekologicznego.

Wójt Jerzy Błoniarz

Aktywne Rozdziele

Rekordową frekwencję zanotowano podczas wyborów do Izby Rolniczych w lokalu wyborczym w Rozdziele. 29 września do urn poszło tam 52% uprawnionych do głosowania!

Nieco niższe wyniki były w Łące Górnej (29%) i Żegocinie (35,8%), ale i tak ogólna frekwencja – 38,3% uplasowała gminę na jednym z czołowych miejsc w województwie. Delegatem został wybrany Jan Rozum z Bytomska, który z drugim z kandydatów – Antonim Guzikiem z Rozdziała wygrał zaledwie 15 głosami...

(stab)

Jak to drzewiej bywało...

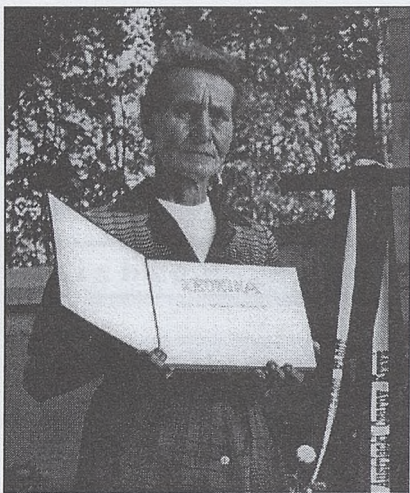
W Żegocinie silnym łącznikiem dawnej rodziny było pokrewieństwo uznawane do IV stopnia. Obok krewnych do rodziny zaliczono tzw. „przyjacieli”. Obcych uważano za „niepilich” i często słyszało się dawniej powiedzenie: „dziś na odpuszcie było dużo niepilich” (osób spoza parafii). Prawo zwyczajowe wymagało od krewnych bezinteresownej pomocy przy żniwach itp. Ciekawa była tytulatura krewnych i tak np. kuzynów nazywano braćmi lub siostrami stryjecznymi lub ciotecznymi, żonę wujka „ujną”, stryja „strykiem”, a jego żonę „stryną”, męża ciotki „swokiem”. Obecnie znacznie rozluźniły się więzy rodzinne. Dawniej w życiu rodziny panowały stosunki patriarchalne. Ojciec kierował gospodarstwem, do niego należało karanie dzieci i wydawanie poleceń. Służba i dzieci szanowali jego rozkazy i odnosili się doń z szacunkiem całując go po rękach. Kupiec zawsze wypłacał mężczyźnie, na wesele proszono najpierw gospodarza, podobnie przy powitaniu – witano najpierw mężczyzn.

Rola kobiety ograniczała się do wychowania dzieci, prowadzenia kuchni, prac koło krów oraz porządku w domu. Prace domowe należały i nadal należą do kobiet, znane jest w Żegocinie powiedzenie, że „kobieta trzyma 3 węgla domu, a gospodarz tylko jedno”. Dzieci nawet starsze mówiły rodzicom „na dwoje” (np. „tata zrobili”, „mama poszli” itp.). Obecnie mówią rodzicom „na jedno” przez tatuś, tata, mama, mamusia.

Liczne rodziny cieszyły się wielkim szacunkiem, o czym świadczyły życzenia noworoczne „nowoleciąt” i „kolędników” – „niech się wam tu darzy w komorze, w oborze, w każdym kątku po dzieciątku, a na piecu troje”. Tak też zyczyli goście przychodzący w dzień Nowego Roku. Dzieci wciągano wcześniej do różnych prac. Więcej czasu poświęcano im jedynie w niedziele i święta – wtedy matki wybierały się z dziećmi do kościoła, a po południu do sąsiadek na pogawranki. Starsze dzieci organizowały w popołudnia świąteczne wspólne zabawy z dziećmi sąsiadów. Dzieci uczyły się najwięcej przez naśladowanie swych rodziców, dziadków i starszego rodzeństwa.

Rodzice używali dzieci do pielęgnowania młodszego rodzeństwa, pasienia krów i do różnych prac pomocniczych. Latem dzieci zbierały jagody i grzyby na sprzedaż. W ubiegłym wieku wydatki na odzież dla dzieci były niewielkie, bo do 8 lat chodziły one jedynie w długich koszulkach, a zimą ubierały stare buty swoich rodziców. Większe obowiązki mieli rodzice wobec dorosłych dzieci w zakupie odzieży oraz składania im na wiana i wyprawy ślubne. Pragnieniem wielu rodziców był awans społeczny i zawodowy dzieci zwłaszcza chłopców, których za zachętą księdza lub nauczyciela posyłano na dalszą naukę do szkół „na księdza lub pana”.

Fragment z książki Czesława Blajdy „Żegocina dawna i współczesna”



Pani **Irena Saława**, mieszkanka Nieprześni, od wielu już lat pielęgnuje anonimowe groby 174 żołnierzy austriackich i rosyjskich, którzy zginęli w walkach na tym terenie.

Złożono ich na polu należącym do rodziców pani Saławy, na szczycie niewielkiego wzniesienia. Pani Irena pamięta wciąż opowiadania matki o owych dniach, o przebiegu bitwy: *Rosjanie zaskoczyli odpoczywających Austriaków, uderzyli na obozowisko. Nie padł żaden strzał, walczone na bagnety; nie sposób opisać krzyków i jęków stamtąd się rozlegających. Wybito wszystkich Austriaków, nikt nie uszedł żywy. Całe pole przesiąknięte było krwią.* To właśnie tam prowadziła matka panią Irenę, wówczas jeszcze małą dziewczynkę i opowiadała jej o wojnie, jej okrucieństwie i tragedii młodych żołnierzy. To ona nauczyła ją dbać o bezimiennych mogiły.

Cmentarz w Nieprześni w obecnym kształcie wybudowano w 1917 r. Miejsce ofiarował ówczesny dziedzic – **Maciej Sękowski**. Otoczono je kamiennym murem, przy budowie którego pracowali więźniowie. Jednakże z biegiem lat cmentarz, pozbawiony regularnej opieki, uległ poważnemu zniszczeniu. Inicjatywę odnowienia go zawdzięczać należy m.in. byłemu proboszczowi parafii Sobolów – **ks. Stanisławowi Bobulskiemu** – który cmentarz wojskowy otaczał opieką szczególną.

Przy jego poparciu pani Irena w 1988 r. otrzymała z Urzędu Gminy pomoc finansową na przeprowadzenie prac remontowych na cmentarzu. *Przez trzy tygodnie 10 osób i para koni pracowała w pocie czoła przy naprawie muru. Prądu tu nie było, żeby betoniarkę podłączyć, wszystko łopatami trzeba było mieszać* – wspomina. Założono też wówczas wejściową metalową bramkę, pomalowano krzyże,

Dodaj jeszcze sił i zdrowych rąk...

Listopad – chryzantemy, bratki, płonące znicze. Czas pamięci o zmarłych. Odwiedzamy cmentarze, porządkujemy mogiły, zdobimy je – jako szczególnie blisko jesteśmy z tymi, którzy odeszli. Istotnie – to czas niezwykły; zadumy, refleksji, pracy innej niż codzienna. Jeszcze jednak bardziej niezwykli są ludzie, którzy o mogiłach obcych, bezimiennych potrafią pamiętać stale, nie dlatego, że tak każe zwyczaj i tradycja, ale z prostego odruchu serca. Na terenie Gminy Bochnia znajduje się kilka cmentarzy wojskowych jeszcze z czasów I wojny światowej (w Nieprześni, Sobolowie, Grabinie, Czyżycze, Zoni i Woli Nieszkowskiej). Opiekę nad nimi sprawują okoliczni mieszkańcy, to dzięki ich staraniom mogiły żołnierzy poległych w 1914 r. nie zarosły dotąd zielskiem i trawą.

wyrównano kwatery. Obecnie na głównym miejscu wznosi się graniastosłupowy, kamienny pomnik zwieńczony krzyżem, wokół zaś doliczyć się można 14 krzyży, w tym 4 prawosławne. Groby są starannie ukwiecone, zadbane. *To moja chrześcijańska posługa* – mawia pani Irena. *Tacy młodzi chłopcy tam leżą! Jak nie umiłowac tego miejsca? Jest poświęcone, jest święte. Chodzę tam, póki sił wystarczą, potem grobami zaopiekuje się moja córka, później – wnuk.* A pracy jest sporo: porządkowanie terenu, pielęgnacja kwiatów, drobne naprawy... Przez wiele lat pani Saława za własne pieniądze upiększała cmentarz, kupowała znicze. Dopiero niedawno – przed trzema laty – wystąpiła o dotację z funduszy gminy. Spotkała się tam z życzliwym zainteresowaniem, cmentarz w Nieprześni zaczęli odwiedzać goście z Urzędu, ofiarowano też pani Irenie kronikę, którą odtąd skru-

pulatnie prowadzi. Znaleźć w niej można ślady wizyt również wielu delegacji zagranicznych, m.in. z Austrii i Włoch. Pamiętkowe wpisy pełne są uznania i wdzięczności za bezinteresowny trud i wielki wkład pracy pani Ireny i jej bliskich.

*Daleś mi o Panie
Służbę przy cmentarzu
Dzięki Ci za to
Czy jej podolałam?
Czy starczy mi sił?
Czy starczy mi życia?
By cmentarz przemienić*

Okrywając go płaszczem kwiecistym – napisała Irena Saława. *Bóg jak na razie słucha moich prośb* – powiada. *Mogiły na naszej ojcowiznie zielskiem nie zarosną, a pamięć o tych, co w tej ziemi leżą, trwać będzie wiecznie.*

Agnieszka Liszka
zdjęcia z kroniki cmentarza,
prowadzonej przez bohaterkę



*Tak wszystko ku nicości zdąża
starzeje się, umiera, pada
człek kona, stal rdzewieje
i drzewo z czasem próchno zjadu
Padają baszty, mur się kruszy
i wonną różę czas wysuszy
ciało się znowu w proch obróci
imię wyryte słońce spali
chyba, że skryba je uwieczni
że piórem w książce je utrwali
unieśmiertelni i ocali*

anonim z XII w.

Zbiorowe mogiły

Listopadowe Święto Zmarłych niewątpliwie sprzyja zadumie. Odwiedzamy groby naszych bliskich, znajomych, krewnych. Składamy na nich kwiaty palimy znicze. Mijamy zbiorowe mogiły - groby żołnierzy poległych w walce. Czasem zatrzymujemy się, czasem idziemy dalej nie zastanawiając się. Czy im nie należy się pamięć...

Na bocheńskim cmentarzu przy ulicy Orackiej znajduje się kilka zbiorowych mogił. Jedną z najstarszych jest **grób ofiar rabacji z 1846 roku**. Przez dziesiątki lat był uznawany za mogiłę powstańców, wśród miejscowej ludności utarło się przekonanie, że spoczywają tu ofiary Powstania Styczniowego. Groby te, jak podaje pamiętnik Mariana Ostrowskiego, były niszczone przez rozgniewaną ludność chłopską. Rozwalano krzyże, nagrobki.

Kolejne zbiorowe mogiły to **groby ofiar pożaru**, do jakiego doszło 30 grudnia 1875 roku w komorze Beusta. W wyniku trzydniowych zmagañ z ogniem zginęło 12 osób.

Jedną z najpiękniejszych kwater na bocheńskim cmentarzu przy ul. Orackiej jest **mogiła wojskowa z okresu I wojny światowej**. Głównym elementem tegoż grobu jest wysoki 14-metrowy krzyż z kamiennych ciosów. Kwatera wojskowa ma kształt prostokąta o powierzchni 1300 m², spoczywa tu 417 osób, wśród nich: Austriacy, Niemcy i Rosjanie.

„Za naszą wolność i waszą” to napis widniejący na **zbiorowej mogile żołnierzy radzieckich**, założonej w 1948 roku na polecenie władz wojewódzkich w Krakowie. W grobach tych spoczywa 662 żołnierzy.

Przez lata tutaj właśnie odbywały się apele, tu składano kwiaty, tu palo-

Pożegnania

Ryszard Kołdras (1955-1996)

Śmierć nigdy nie przychodzi w porę, a prawie zawsze – za wcześnie. W przypadku Ryśka – o wiele, wiele za wcześnie. Wszedł przecież dopiero co w okres swoich największych możliwości życiowych i twórczych, zaledwie zdołał pokazać, co potrafi, tyle mógł jeszcze dokonać... Bezsensowny tragiczny wypadek – i oto od paru tygodni musimy już o Nim mówić w czasie przeszłym dokony-
nym: był, pracował, lubiliśmy go... Tak, lubiliśmy, i to bardzo, bo – jak to się powiada – dał się lubić. Duża wiedza zawodowa, powaga w traktowaniu obowiązków, zdolności kierownicze, prawość charakteru – to jedna strona Jego osobowości, ale miał też drugą, równie ujmującą: poczucie humoru, skłonność do żartów, umiejętność zabawy w koleżeńskim gronie, co najlepiej demonstrował, prowadząc kilkakrotnie barburkowe „karczny piwne” w Komorze „Wązyn”...

Ale nie sposób powiedzieć, że był powszechnie lubiany. Bo miał też zawziętych przeciwników, chyba nawet wrogów, i to w najbliższym otoczeniu pracowniczym, największych zaś – jak się zdaje – pośród niektórych byłych przyjaciół, m.in. tych z „Solidarności”, którzy w swoim czasie wynieśli go na stanowisko dyrektora Kopalni. W pewnym momencie zrozumieli, iż Jego koncepcja ratowania tego, co z Kopalni uratować się da, daleka jest od ich demagogicznych i mało odpowiedzialnych pomysłów, a musieli przecież i potrafiliby postawić na swoim. Nie pierwszy raz zresztą. Ryśk musiał odejść ze swego stanowiska, przy czym nie oszczędzono mu upokorzeń. Małostkowość i zawziętość przeciwnicy pozwolili sobie zademonstrować nawet po Jego śmierci: na urzędowej klepsydze „zapomniano” napisać: były dyrektor, pożegnano go jako „byłego pracownika”...

Tak się złożyło, że w dniu śmierci Ryśka ukazały się dwa teksty, w których raz jeszcze prezentuje On swoje przemyślenia i koncepcje w sprawie Kopalni i jej perspektyw: w „Gazecie Wyborczej” i w „Kronice Bocheńskiej”. W tej ostatniej razem z polemikami: umiarkowaną i raczej spokojną ze strony obecnego dyrektora Kopalni oraz napastliwą, złośliwą i obraźliwą ze strony szefa zakładowej „Solidarności”. Jeden z przeciwników Ryśka objawił się w całej swej krasie...

Mam nadzieję, że te ostatnie, nacechowane troską, ale i wyczuciem możliwości słowa Kołdrasa na temat Kopalni będą teraz, po Jego śmierci, rozważane z większym szacunkiem dla ich merytorycznej zawartości.

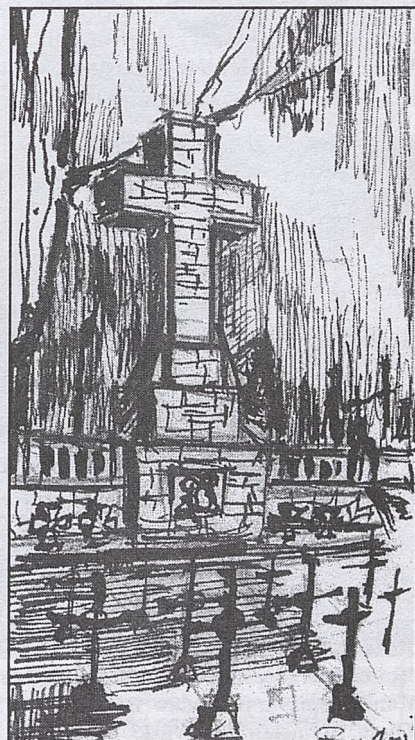
(sg)

no znicze. Równoległe do mogił żołnierzy radzieckich, po drugiej stronie alei głównej znajdowały się nieistniejące już dziś **groby żołnierzy niemieckich** (150 osób), którzy zginęli na terenie dawnego powiatu bocheńskiego w latach 1939–45. Nikt jednak nie wybudował tu ani nagrobków ani też pomników. Z czasem o grobach tych zapomniano, a kwatery sprzedano. Dzisiaj na tym miejscu znajdują się prywatne grobowce.

Okolo 600 osób zamordowanych przez hitlerowców w okresie II wojny światowej spoczywa w **zbiorowej kwaterze ofiar terroru hitlerowskiego** mieszczącej się obok domu pogrzebowego. Są to zarówno Polacy, jak i Żydzi, którzy zginęli więzieni przez gestapo, wskutek łapanek w pociągach, bądź egzekucji wykonywanych na cmentarzu.

Niestety, śladem po **grobach ewangelickich** jakie powstały okolo 1820 roku jest zaledwie kilka nagrobków z inskrypcjami w języku niemieckim.

Małgorzata Więcek



rys. Kisiel

Adam Zieliński w Bochni!

Udany Powrót

W dniach 3-5 października przebywał w Polsce prof. Adam Zieliński – radca handlowy rządu wiedeńskiego, pisarz; autor m.in. „Cichego Dunaju”, „Niedaleko Wiednia” i „Garbatego Świata”. Odwiedził Warszawę, Kraków i Bochnię, gdzie spotkał się z czytelnikami przy okazji promocji swojej najnowszej książki „Powrót”.

Kim jest Zieliński? – możemy zadać takie pytanie patrząc na tryskającego żartem podczas każdego spotkania autora. Niewątpliwie jest człowiekiem sukcesu, a przemawiają za tym jego osiągnięcia. Przypomnę choćby fakt, że już po czterech latach od wyjazdu z Polski był właścicielem potężnego przedsiębiorstwa w Wiedniu, które jako jedno z pierwszych nawiązało kontakty handlowe z Chinami. Jednocześnie uzyskał dyplom Uniwersytetu Wiedeńskiego i tytuł doktorski w USA. Później (a może nawet wcześniej?) odkrył w sobie duszę pisarza i talent ten rozwinął znakomicie. Świadczą o tym tłumaczenia Jego książek na język angielski, francuski, szwedzki i rosyjski. Oczywiście wydano je także w języku polskim. To wszystko rozumiem, jednak dziwi mnie jedna rzecz: skąd taka popularność Zielińskiego w Austrii – proszę mnie dobrze zrozumieć – On przecież w swoich książkach krytykuje i błędy wytyka (wiedeńczykom też!). Podczas spotkań fragmenty najnowszej książki czytali: w Warszawie – **Zbigniew Zapasiewicz**, w Krakowie – **Jerzy Treła**, a w Bochni –

Tadeusz Malak. W tym miejscu chciałbym przypomnieć, że przed ponad rokiem w czasie wizyty Adama Zielińskiego na Zamku Kmitów i Lubomirskich w Nowym Wiśniczu, sam autor czytał fragmenty pozycji przygotowywanej do druku. Tą książką był oczywiście wydany obecnie „Powrót”. Miała więc wówczas



Autor jak zwykle tryskał humorem...

Spotkanie wywołało duże zainteresowanie



"Rodzinne zdjęcie". Od lewej: Bogdan Budyś, Jerzy Turek, Stanisław Gawor, Monika Spisak, Stanisław Bukowiec, Małgorzata Więcek, Adam Zieliński, Karol Klima, Stanisław Kaszyński, Agnieszka Liszka, Tadeusz Malak, Tomek Skoczek, Piotr Skoczek i Tadeusz Skoczek

Bochnia swoją prapremierę. Już dwukrotny pobyt Zielińskiego na bocheńskiej ziemi świadczy o tym, że chyba szczególnie ją polubił. Zresztą takie właśnie sugestie wyrażał podczas kulturalnych rozmów w czasie bankietu po zakończeniu oficjalnego spotkania. Kto wie, czy prezes Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej **Stanisław Kobiela** – gospodarz salonu literackiego z Zielińskim nie obiecał autorowi honorowego członkostwa. Tak czy inaczej, Bochnia czuje się zaszczycona, że mogła gościć w swoim grodzie znakomitego pisarza. Myślę, że jeszcze nie raz Zieliński odwiedzi nasze miasto przy okazji promocji kolejnych książek, bo przecież pisać chyba nie przestanie i czytelników nie zawiedzie.

Jerzy Turek
zdjęcia: **Paweł Bielak**

Leszek Żuliński

Gorzka, bolesna saga

Przypomnijmy: bohater tej recenzji urodził się w 1929 roku w Stryju; po wojnie znalazł się w Krakowie, gdzie zaczął parać się dziennikarstwem i został nawet wiceszefem krakowskiego radia. Lecz w 1957 roku opuścił nagle Polskę, osiadł we Wiedniu i tam rozpoczął życie od nowa. Udało mu się! Z biegiem lat stał się biznesmenem dużego kalibru; zapewnił sobie niezależność pod każdym względem. Ale tak to często bywa, że niespokojnych i twórczych natur nie zaspokaja sukces materialny. Toteż Zieliński, powoli wycofując się z biznesu, coraz bardziej staje się widoczny na terytoriach literatury. I to w całej Europie, bo jego książki były już tłumaczone na kilka języków i wydawane przez tak renomowanych wydawców, jak Fischer czy Minerva.

W Polsce ukazały się dotychczas trzy jego książki: *Garbaty świat* (1993), *Niedaleko Wiednia* (1993) i *Cichy Dunaj* (1994). Ponadto w 1995 roku Tadeusz Kraśko wydał wywiad – rzekę z pisarzem. Te powieści trudno zakwalifikować jednoznacznie. Z jednej strony Zieliński jest niewątpliwie pisarzem polsko-austriackiego pogranicza, pisarzem galicyjskim, trzecim po Przybyszewskim i Rittnerze, który tak intensywnie pisze równolegle w obu językach, polskim i niemieckim; z drugiej strony – jest spadkobiercą Reda, Kischy, Hemingwaya, Kapuścińskiego, czyli spadkobiercą literatury reportażowo – interwencyjnej, wkraczającej w obszary wojny i zawieruchy, sekundującej wydarzeniom wszędzie tam, gdzie pióro może zwyciężyć z karabinem. Choć tak naprawdę nie zwycięża! Ale te wyżej wymienione książki były bezpośrednim wkraczaniem w kloakę współczesności, w ten *anus mundi*, który wciąż gdzieś blisko nas daje znać o sobie.

Zwyrodnienia realnego socjalizmu, wojna bałkańska, obozy uchodźców – to były sprawy, w które Zieliński wkraczał z impetem, bezkompromisowością i osobliwym żarem. Odważnie, jak na autora, który mógłby spędzać życie przy akompaniamencie hawajskich gitar sącząc malibu.

Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że *Powrót* jest najlepszą z dotychczasowych książek Zielińskiego. To *par excellence* powieść.

Pisarz tym razem zrezygnował z ciągów reportażowych, i pokusił się na pełną rozmach fabułę. A żeby udźwignąć wymogi wielotomowej prozy i wymogi sagi, trzeba już wyćwiczonego talentu.

Powrót opowiada losy rodziny Bałtyckich ze Stryja. Typowej, przedwojennej rodziny

kolejarskiej, umiarkowanej socjalizującej i z poświęceniem wychowującej czwórkę dzieci. Wojna burzy ten świat, w którym zmagają się galicyjska tradycja z piłsudczykowiskim, nerwowym, nowym porządkiem. Władysław, głowa rodziny, ginie z rąk Niemców, jego najmłodszy syn z rąk radzieckich żołnierzy, kolejny z synów trafia do syberyjskiego łagru, skąd ucieka i po wojnie zostaje biznesmenem w Honk-kongu, jeszcze następny syn walczy w polskim podziemiu i po wojnie pada ofiarą stalinowskiego reżimu, natomiast córka Katarzynę, złapaną w łapance i wywiezioną do Reichu, wolność odnajduje w Austrii, gdzie zostaje żoną polityka robiącego zawrotną karierę i doczekującego się funkcji premiera.

Ktoś powie: typowe polskie losy. Otóż to! Im bardziej typowe, tym bardziej ważne. Bo zaletą sagi czy epopei jest historyczny weryzm, uchwycenie wszystkiego, co zasadniczo rzędziło epoką i ludźmi. Nietypowość książki Zielińskiego polega na tym, na czym powinna polegać: na dramatycznie fabuły, na wstrząsającej wizji świata, na kompozycji sylwetek i losów, które poruszają naszym sumieniem.

Przed wszystkim autor analizuje wszystkie możliwe XX-wieczne totalitaryzmy, łącznie z maoistowskim. Jego saga wykracza poza oskarżenie stalinizmu i hitlerizmu. Są tu żli Polacy, żli Rosjanie, żli Niemcy, żli Austriacy, żli Chińczycy. Jest zła Armia Czerwona i zły Wehrmacht, żli hunwejbini i żli esbecy. Klasyczny polonocentryzm naszej historiofilii został w tej powieści przełamany w naturalny sposób – i to jest walor intelektualny, na jaki trudno zdobyć się naszym rodzimym pisarzom. Poza tym Zieliński buduje całą tę dra-

maturę na ekspresywnych opozycjach – totalitaryzmy wkraczają tu w konfrontację z zupełnie inną sferą wartości: z apoteozą moralności jednostki, z życiem prywatnym i rodzinnym. Zieliński pisze także o miłości, o szczęściu, o erozji uczuć, o ludzkiej solidarności, o heroizmie odwagi cywilnej... Te refleksyjne antypody nie okazały się pretensjonalne; wręcz przeciwnie: przydały fabule wiele świetnych scen i refleksji, poszerzyły ją i pogłębiły.

Wreszcie autor, pasjonujący się światem współczesnej polityki, wplata w tę książkę esejistyczne partie, które można by nazwać traktatem o polityce. Traktatem sarkastycznym i bezkompromisowym, znów zwracającym swe ostrze w stronę ocalania elementarnego ludzkiego poczucia moralności. Zamknąłem tę książkę poruszony. Znam te fakty historyczne, znam te meandry czasu, tę kaskadę narodowego cierpienia, ale nie zawsze wizja artystyczna na nowo aż tak boleśnie porusza i dopełnia naszą wiedzę. Włącza sejsmograf sumienia.

Powrót na początku listopada ma się ukazać w swej pierwotnej wersji na rynku niemieckojęzycznym. Wyjdzie chyba także w sporym nakładzie w USA. Wiem, że w różnych krajach powieść ta będzie czytana inaczej. W Austrii autor straci zapewne garść przyjaciół. W USA rzucą się na tekst scenarzyści. A w Polsce? W Polsce jeszcze raz uronimy łzę i pomilczymy nad tekstem, który nawet po czterdziestoletniej nieobecności pisarza w kraju i nieobecności pośród spraw polskich okazał się dlań koniecznym pisarskim rachunkiem do zapłacenia. Stąd powieść ta ma siłę książki koniecznej!

Adam Zieliński *Powrót*, Oficyna Wydawnicza „Argus” 1996, s. 270

Leszek Żuliński (ur. 1949), od 25 lat uczestniczy w życiu literackim. Debiutował na łamach prasy jako poeta w 1971 roku, a w rok potem – jako krytyk. Wydał dotychczas trzy tomy wierszy i cztery zbiory szkiców krytycznoliterackich. Jest autorem wielu innego typu prac, m.in. antologii „Laurowo i jasno. Poeci Nobla” (1994). Współpracował z wieloma wydawnictwami oraz czasopismami kulturalnymi; w ostatnich latach był sekretarzem redakcji miesięcznika „Literatura”, a obecnie pracuje w zespole tygodnika „Wiadomości Kulturalne”.



Twoje Dziecko zasłużyło sobie na komputer...



Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39

(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)

3 października 1996 roku o godzinie 13.00 sekretarz Akademii Szwedzkiej, Sture Allen, ogłosił urbi et orbi: laureatką literackiej Nagrody Nobla w roku 1996 została polska poetka Wisława Szymborska. W uzasadnieniu werdyktu padło m.in.: za poezję, która z ironiczną precyzją odsłania prawa biologii i działania historii we fragmentach ludzkiej rzeczywistości. Prasa światowa podchwyciła zwłaszcza jedno z określeń tego werdyktu, to, że Wisława Szymborska jest *Mozartem poezji*. Jest także na pewno 93 laureatką literackiego Nobla i 9 kobietą, która ów laur dostała w 95 roku istnienia Nagrody i w 100 rocznicę śmierci jej fundatora.

Wisława Szymborska urodziła się 2 marca 1923 roku w małej miejscowości Prowent-Bnin pod Kórnikiem, niedaleko Poznania. Od 1931 roku zamieszkała w Krakowie. Studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim filologię polską i socjologię. Debiutowała w 1945 roku na łamach czasopisma „Walka” wierszem pt. Szukam słowa, rekomendowa-

Ludzi na moście (Gente sul ponte) w przekładzie Pietro Marchesanego. Po Noblu należy się spodziewać wiele tego typu edycji na całym świecie. Szymborska była tłumaczona na 36 języków (m.in. na angielski, bułgarski, czeski, duński, francuski, hebrajski, japoński, niemiecki, rumuński, słowacki, szwedzki, węgierski). Sama też tłumaczy-

zmu wydała swój debiutancki tomik i w dwa lata potem - następny. Czy można więc - za Jackiem Trznadłem - wciągnąć ją na listę uczestników hańby domowej?

Kiedy w sławnym tomie *Liryka i logika* (1969) szkic o Szymborskiej zamieszczał Artur Sandauer, kwestia „socrealistycznego epizodu” poetki była dla niego bardzo ważna. Pisał m.in.: *W istocie wiersze obu debiutanckich jej tomów nie wyróżniają się niczym na tle ówczesnej produkcji, ba!, są o tyle od niej słabsze, o ile imitacja tubalnego głosu Majakowskich czy Broniewskich brzmi śmieszniej w wykonaniu kobiecym. Trudno o słowa bardziej fałszywe od tych, które wypowiada w tytułowym wierszu tomu „Dłatego żyjemy” sierżant Zajcew, dowódca plutonu cekaemów pod Stalingradem. Słowa te - bardziej niż z materiałów historycznych, na które autorka się powołuje - zdają się wywodzić z „Elegii o śmierci Ludwika Waryńskiego” Broniewskiego:*

*Jest w sercu życia ostatek,
Wystarczy jeszcze na słowo.
Ciężko do ziemi ze sobą
nie wymówione zabierać.
- Chłopcy, koniec już ze mną.
Nie będę nudzić przemową.
Proszę - przyjmijcie do Partii.
Chcę komunistą umierać.*

Sandauer ma rację: to był zły wiersz. Ale lektura tych dwóch tomów wcale nie jest tak jednoznaczna i tak monotonna. Zdziwi się ktoś, kto myśli, iż w dobie socrealizmu nie było żadnej szansy dla dobrych wierszy. Dość przeczytać dobrze znaną „Gawędę o miłości ziemi ojczystej” Szymborskiej z debiutanckiego zbioru:

*Bez tej miłości można żyć,
mieć serce suche jak orzeszek,
malutki los napařtkiem pić
z dala od gryzot i pocieszeń,
na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówek sobie uwić,
o blasku próchna mówić „dnienie”,
o blasku słońca nic nie mówić. (...) Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pustobrzmiące słowa.
Można nie kochać cię - i żyć,
ale nie można owocować.*

Ten utwór, złożony z sześciu oktav, jest jednym z najpiękniejszych wierszy patriotycznych w poezji polskiej. Nie wyobrażam sobie dobrej antologii tekstów o ojczyźnie bez tego wiersza.

Leszek Żuliński

Powyższy fragment pochodzi z książki Leszka Żulińskiego „Lekcje z Szymborską”, jaka ukazała się nakładem Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej. Książkę można nabyć w bocheńskich księgarniach oraz w redakcji naszego miesięcznika.

Lekcje z Szymborską

nym do druku przez poetę Witolda Zechentera. W 1952 roku wydała swoją pierwszą książkę - tom *Dłatego żyjemy*; w roku później otrzymała Nagrodę miasta Krakowa. Od 1953 roku pracowała w zespole redakcyjnym „Życia Literackiego” - długo, bo aż 28 lat, do 1981 roku. Prowadziła tam najpierw dział poezji (do 1968 roku), potem na wiele lat przejęty przez Tadeusza Śliwiaka, ale przede wszystkim została zapamiętana jako autorka *Lektur nadobowiązkowych*, felietonów recenzyjnych drukowanych także w latach 90. pod pseudonimem Stańczykówna, i kilkakrotnie zbieranych w edycjach książkowych, a obecnie kontynuowanych na łamach „Gazety Wyborczej”. Wisława Szymborska wydała następujące tomy wierszy:

- *Dłatego żyjemy*, SW „Czytelnik”, Warszawa 1952
- *Pytania zadawane sobie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1954
- *Wołanie do Yeti*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957
- *Sól*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962
- *Sto pociech*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967
- *Wszelki wypadek*, SW „Czytelnik”, Warszawa 1972
- *Wielka liczba*, SW „Czytelnik”, Warszawa 1976
- *Ludzie na moście*, SW „Czytelnik”, Warszawa 1986
- *Koniec i początek*, Wydawnictwo a5, Poznań 1993

Większość tych tomów była wznawiana. Poza tym co parę lat autorka zgadzała się na ich kompilację i wydawała wybory wierszy. Np. w 1989 roku w Wydawnictwie Literackim ukazał się dwujęzyczny, polsko-angielski obszerny wybór pt. *Poezje*.

Całe jej tomiki, nie tylko wybory, ukazują się od lat za granicą, np. równoległe z tą książeczką wychodzi mediolańskie wydanie

ła poezję francuską na język polski. Mimo to zawsze dziwiono się skromności jej dorobku, obejmującego w sumie tylko około 200 utworów poetyckich. Ostatni tomik składa się z zaledwie 18 wierszy. Na szczęście okazało się, iż ważniejsza od ilości jest jakość. A ilością - nakładów! - zdąży noblistka jeszcze i tak pobić wiele rekordów.

Z najważniejszych trofeów literackich poetki należy wymienić Nagrodę Fundacji im. Kościelskich (1990), Nagrodę im. Goethego (1991) i Nagrodę im. Herdera (1995).

Jak na polskie losy i życiorysy pisarskie, ten biogram Wisławy Szymborskiej jest wyjątkowo skromny. Można by sarkastycznie powiedzieć: autorka bez biografii. Tak mawiało się o pokoleniach, które przychodziły po latach wielkich burz, w czasach względnego spokoju. Ale Szymborska nie do takiej generacji należy - ona jest przecież siostrą Kolumbów. Na szczęście płynęła na okręcie, który dotarł do brzegu. Ale coś charakterystycznego tkwi w szczególe, że jej pokoleniowa przynależność ma głównie metrykalny wyróżnik - we wszystkim innym Szymborska była poetką osobną, postacią prywatną i indywidualną, nie garnącą się do zbiorowych form aktywności. Z biegiem lat utrwalał się taki jej wizerunek: wielka dama polskiej poezji o wyraźnych i czytelnym poglądach, niezłomnej, budzącej respekt postawie, lecz skromna, cicha, pełna dystansu do świata i doraźniej rzeczywistości, powściągliwa wobec codziennej gorączki życia. Ta trudna, mądra i szlachetna postawa jest chyba przede wszystkim wynikiem wielkiego doświadczenia biograficzno-twórczego, jakiego udzieliła Szymborskiej jej pierwsza wielka lekcja:

LEKCJA HISTORII

Poetka w 1945 roku z wielką ufnością zaczęła uczestniczyć w życiu literackim, o czym m.in. pisali Jerzy Putrament (*Pół wieku*, 1962) i Adam Włodek (*Nasz łup wojenny*, 1970). W szczytowym okresie socreali-

Julian Kawalec. Nazwisko to na trwale utkwilo w pamięci dzisiejszych czterdziestolatków. Ponad stutysięczne nakłady takich powieści jak „Tańczący jastrząb” czy „Ziemie przypisany” nie mogły nie pozostawić śladów na psychice czy intelektualnym obliczu nastolatków z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Słuchowiska radiowe, sztuki teatralne i przede wszystkim kontrowersyjny film Grzegorza Królikiewicza – rozszerzały perspektywę odbioru jego prozy o prawie wszystkie dziedziny sztuki. Nagrody państwowe, wyróżnienia w konkursach, liczne tłumaczenia na wiele języków całego świata, czyniły z tego dorobku artystycznego „własność społeczną”, znaną powszechnie w naszym kraju m.in. dzięki wpisaniu powieści na listę lektur szkolnych.

Rok 1989 przyniósł rewolucję przewartościowań. Odkryliśmy wiele nowych i nowatorskich idei, poznaliśmy wiele niesłusznie „kneblowanych” wcześniej artystów, otwarliśmy się bezgranicznie i bezkrytycznie na Zachód. Zapominać zaczęliśmy o własnych wartościach, własnych ideałach, własnych twórcach.



Od lewej: Julian Kawalec, prof. Bolesław Faron, Janusz Trzebiatowski, Stanisław Kaszyński, burmistrz Kruszewicy dr Tadeusz Gawrysiak i Zdzisław Sroka

Przypisany ludziom i ziemi

Polskim życiem intelektualnym (takim jakie ono jest) zawałdął ideał „europejczyka”, człowieka „wolnego”, nie potrafiącego sobie jednak poradzić z istną eksplozją wolności jakiej doświadczamy w ostatnich latach, kosmopolity w encyklopedycznym tego słowa znaczeniu, niewiele różniącego się od – prawdziwego, a nie wydumanego – internacjonalisty z poprzedniej epoki. Z zależności – uświadomionej czy też nie, wykoncypowanej i wyrachowanej czy też autentycznej – względem Wschodu, przeistoczyliśmy się w wasali intelektualnych, ekonomicznych, politycznych Zachodu.

Wśród wielu nowych, sezonowych twórców, wśród zamieszania powodowanego chęcią stworzenia nowej literatury, nowej kultury, nowych idei – schizofrenicznie stroniących od wszystkiego co mogłoby być podejrzane o inspiracje w epoce PRL – zapominać zaczęliśmy o kozeniach.

Julian Kawalec w całej swej twórczości naczelną rolę wyznaczył owym związkom z tradycjami, problemom moralnym związanym z „wydziedziczeniem” współczesnego człowieka, kwestiom zagubienia jednostki w świecie techno (jak byśmy to dziś nazwali, korzystając z mło-

dzieżowego slangu mającego już swoje słowotwórcze miejsce w kulturze i sztuce). Pisał dużo o poczuciu długi wobec opuszczonego „kraju lat dzieciennych”, zerwaniu z odwiecznymi prawami natury i naturalnym porządkiem świata, zapomnianiu o bardzo pozytywnym – w wychowaniu moralnym – micie chłopskiej odrębności i wartości wynikającej z wielowiekowego obcowania z naturą, przyrodą itp.

Wiele złego tej wspaniałej twórczości uczyniła krytyka lansująca jednostronny i jednobarwny obraz autora „Ostu”, przypinająca mu łatkę prekursora tzw. natury wiejskiego w literaturze (czy nurtu chłopskiego – jak chcą ci, którzy grupie twórców wywodzących się ze wsi przypisują funkcję już nie tylko z zakresu zainteresowania socjologii ale nawet filozofii), kronikarza awansu człowieka z prowincji, itp.

Wiele złego percepcji owej twórczości uczyniła również polityka. Kawalec stroniąc zawsze od jednoznacznych wyborów (jak każdy artysta), nie należący do żadnej koterii twórczej, politycznej czy grupy nacisku, stał się ofiarą naszej najnowszej fobii: niechęci do wszystkiego co minione, co wiąże się w jakikolwiek sposób z PRL-em. Kawalec przestał być wydawany, jest zapomniany...

Żyje wśród nas wielki, wybitny współczesny prozaik, uczestniczy w życiu literackim, bierze udział w akcjach związków twórczych (choćby niedawnej interesującej peregrynacji „Krakowianie na Piastowskim Szlaku”, organizowanej corocznie przez Stanisława Kaszyńskiego i Stowarzyszenie Autorów Polskich), tworzy... i nie jest wydawany.

Bo przecież nie może zaspokoić garstki wielbicieli, coraz mniejszej zresztą, publikacja gorzkich opowiadań w prasie i periodykach społeczno-kulturalnych. Nie wyczerpie wszystkich możliwości artystycznej wypowiedzi drukowanie poezji, częściej znajdującej wydawcę z powodów... finansowych.

Julian Kawalec zasługuje przynajmniej na dzieła wybrane, nie tylko na publikacje okolicznościowe związane z osiemdziesiątą rocznicą jego urodzin.

Tadeusz Skoczek

Od redakcji: Powyższy tekst jest przedrukiem postlowia, jakie ukazało się w bibliofilskiej książeczce zatytułowanej "Imieniny" wydanej przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą w związku z 80. rocznicą urodzin Juliana Kawalca. W najbliższych miesiącach zaprosimy Mistrza do Bochni na specjalne spotkanie autorskie

VIDEO-NOTOWANIA

PAŹDZIERNIK '96

„Video Broker”, Bochnia ul. Wolnica 10

1. „Słodko gorzki”, reż. Władysław Pasikowski, 2. „12 małp”, reż. Terry Gilliam, 3. „Gorączka”, reż. Michael Mann, 4. „Pociąg z forsą”, reż. Joseph Ruben, 5. „Szamanka”, reż. Andrzej Żuławski.

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murowianka 1

1. „Czysta gra”, reż. Andrew Sipes, 2. „Nic śmiesznego”, reż. Marek Kotowski, 3. „Szamanka”, reż. Andrzej Żuławski, 4. „Pociąg z forsą”, reż. Joseph Ruben, 5. „12 małp”, reż. Terry Gilliam.

Video Kutyba”, Bochnia ul. Kowalska 6

1. „Słodko gorzki”, reż. Władysław Pasikowski, 2. „Szamanka”, reż. Andrzej Żuławski, 3. „Czysta gra”, reż. Andrew Sipes, 4. „Gorączka”, reż. Michael Mann, 5. „12 małp”, reż. Terry Gilliam.

POLECAMY:

„Gorączka”, reż. Michael Mann, występują: Al Pacino, Robert De Niro. Wieczne stresy – zarówno w małżeństwie i w pracy. Vincentowi nie udaje się pogodzić pracy w wydziale zabójstw z rodzinną sielanką. Nigdy nie daje za wygraną, tropi przestępców do skutku, co graniczy z obsesją. Teraz trafił na profesjonalistę równego sobie. Neil zajmuje się okradaniem banków i konwojów i jest facetem z zasadami. Przeciwników łączy jedna wspólna cecha – dążenie do perfekcji.

„Czysta gra”, reż. Andrew Sipes, występują: Cindy Crawford, William Baldwin. Obecna sytuacja Kate w niczym nie przypomina jej dawnego życia. Nigdy nie narzekała na brak emocji, ale ostatnie dni przeszły jej najśmielsze oczekiwania. Najpierw zamach na jej życie podczas joggingu, potem eksplozja w jej mieszkaniu. Ktoś robi wszystko, aby ją wyeliminować. Trochę czasu upłynie, zanim Kate pozna swego prześladowcę. Teraz pozostaje jedynie ucieczka. Pomaga jej detektyw Max.

KONKURS: Rozwiązanie z poprzedniego numeru: córką Krystyny Jandy jest Maria Seweryn. Nagrody w postaci talonów uprawniających do bezpłatnego wypożyczenia kaset video w wypożyczalni „Broker” (do odebrania w redakcji) wylosowali:

1. Ryszard Widła, Bochnia ul. św. Leonarda 63/39,

2. Paweł Wojcieszko, Bochnia ul. Sąddecka 40.

Pytanie: Proszę podać tytuł najnowszego filmu Andrzeja Wajdy. Na odpowiedzi czekamy do 19 listopada pod adresem „Ziemia Bocheńska”, Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 14.

oprac. (kaz)

TYLKO MASŁO MOŻE BYĆ NATURALNE ...

Masło to całkowicie naturalny produkt, który powstając w najprostszym procesie ubijania zachowuje wszystko to, co w mleku najcenniejsze: lekostrawne tłuszcze, białko, składniki mineralne (wapń, jod, fosfor) i kompleks naturalnych witamin: A1, D, E, B1, B2, i C.

Dlatego lekarze rekomendują je dzieciom, młodzieży, kobietom w ciąży i karmiącym matkom.

Masło nie zawiera bowiem żadnych sztucznych składników, nawet swój apetyczny kolor zawdzięcza wyłącznie środkom naturalnym. Inne produkty powstają w wyniku skomplikowanych procesów technologicznych z przetwarzanych przez człowieka olejów roślinnych, są sztucznie witaminizowane, barwione, doprawiane i chemicznie utwardzane wodorem. Efektem jest dobra smarowność, lecz także pojawienie się szkodliwych dla zdrowia sztucznych izomerów trans, m.in. podnoszących poziom cholesterolu.

Pamiętaj! Naturalne jest tylko MASŁO.

Z...



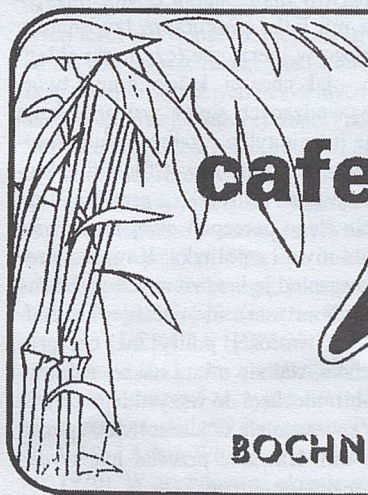
naturalnie...

O kawie i nie tylko

Kawa po meksykańsku

60 ml „Kahlua” (lub innego likieru kawowego), 30 ml tequili, 2 filiżanki mocnej, gorącej kawy, 1/4 filiżanki bitej śmietany, zmielony cynamon.

Alkohole wlać do kubka. Dodać kawę. Zamieszać. Na wierzch nałożyć bitą śmietanę. Posypać cynamonem.



z serca Afryki...

cafe

Mag®

BOCHNIA TEL/FAX. 0-197 259-51

ZIEMIA
BOCHEŃSKA

MAGAZYN

Reklama-Humor-Rozrywka

Listopad 1996

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

Rok Założenia 1938

Bochnia, ul. Poniatowskiego 42, tel. (0-197) 221-96

Chemiczne czyszczenie:

odzież * sztuczne futra * swetry wełniane, syntetyczne, z angory
* suknie ślubne, komunijne, fantazyjne * odzież ocieplana puchem
* narzuty wełniane, futrzane * koce sztuczne, wełniane * kotary, zasłony

Farbowanie tkanin i odzieży z:

bawełny, dżinsu, sztruksu, kreszu, jedwabiu

ZAPRASZAMY

codziennie - 8.00 - 16.00

I - III sobota miesiąca - 8.00 - 12.00

salon obuwia
EXEL



męskie



dziecięce



damskie

Bochnia, ul. Solna Góra 26

czynne: 9-18, sobota 9-14

NARTY ZJAZDOWE



NOWE I UŻYWANE, WYBÓR Z KILKUSET PAR
(od nart dla początkujących po najnowsze
modele sportowe) poleca:

SKI - SERVICE s.c.

R. STOKŁOSA - W. WITKOWSKI

32-700 Bochnia ul. Proszowska 76

☎ (0-197) 250 - 22

ponadto oferujemy:

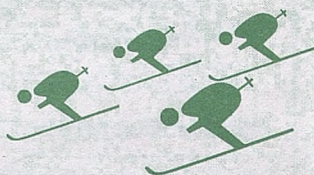
- SNOWBOARDY

- KIJKI NARCIARSKIE

a także usługi w zakresie

- MONTAŻU I REGULACJI WIAZAŃ

- REGENERACJI I KONSERWACJI NART



Na zakupiony używany
sprzęt narciarski
udzielamy GWARANCJI!

HUMOR

Senator amerykański leży na łożu śmierci i się spowiada:
 - Przywłaszczyłem sobie państwowe pieniądze, otaczałem się samymi oszustami i gangsterami, skazywałem na głód starców i dzieci, celem mojego życia były pieniądze i władza...
 - Nie mówmy, mój synu, o polityce! - przerywa mu ksiądz.
 Porozmawiajmy raczej o twoich grzechach...

SALON
FRYZJERSKI

Dworzec PKP
 (wejście od strony peronów)

Zaprasza wszystkich Panów
 pragnących wyglądać jeszcze bardziej
atrakcyjnie

Fachowa obsługa i konkurencyjne ceny
 Skorzystaj z naszych usług

czynne:
 poniedziałek - piątek: 8.00 - 18.00
 sobota: 8.00 - 14.00

FIRMA MAT-BUD

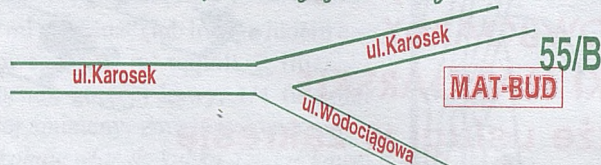
HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANymi

Bochnia, ul. Karosek 55/B
 (za skrzyżowaniem z ul. Wodociągowa)

poleca:

- | | |
|---------------------|----------------------|
| -cement (250,350) | -mączkę tarasową |
| -cement biały | -tarabonę |
| -taras biało-czarny | -wapno, lepek, papę |
| -rury PCV | -rury drenacyjne PCV |

ponadto styropian firmy "Austrotherm"
 gęstość 15,20,30; zwykły i falcowany,
 bezkonkurencyjny przy ocieplaniu
 budynków z zewnątrz



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ



Przedsiębiorstwo
 Handlowe

BOGMAR sp. z o.o.

32-700 Bochnia ul. Brzeska 93
 tel./fax (0-197) 251-18

Oferuje:

- NOWOŚĆ - SUCHE TYNKI!
- SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle
- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE
- FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUSZCZALNIKI, SILKONY

Prowadzi sprzedaż lakierów:

- POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych
- POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK oraz CHEMIFARB RZESZÓW, "DRAGON" i inne



Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:
 przy ul. Brzeskiej 93 tel./fax 251-18
 art. chemiczne
 art. sanitarne
 SUCHE TYNKI
 oraz w sklepach:

Bochnia ul. Kolejowa 5a, tel. (0-197) 259-89
 ul. Kościuszki,

DH SUTORIS ul. Kraszewskiego 1,
 tel. (0-197) 234-42 wew. 29

Brzesko ul. Legionów Piłsudskiego 1
 tel. (0-197) 62-190

UWAGA! Hurtownia przeniesiona 100 m.
 w kierunku Brzeska (po tej samej stronie)

przy zakupie większej ilości towarów
 transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW

**CHCESZ
 JEŹDZIĆ
 DŁUŻEJ?**

TANKUJ W REALBUDZIE

sklepy meblowe "CEDRUS" s.c.

zapraszaj¹ do swych punktów w Bochni:
ul. Kiernika 6
ul. Bukowskiego 6

meble:
kuchenne
pokojowe
tapicerowane
biurowe
na zamówienie



sprzedaż ratalna
na terenie miasta transport gratis

codziennie 9-17
soboty 8-13



SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO w Bochni

ul. Partyzantów 2, tel. 227-33, 246-56

PROWADZI SPRZEDAŻ:

- * węgla, koksu i miału z kopalni
Porąbka - Klimontów w Sosnowcu
po konkurencyjnych cenach
- * paliw, olejów i smarów

ŚWIADCZY USŁUGI:

- * przewozowe - samochodami 6 - 20 t.
- * dowóz płaski i żwiru
- * remontowe - samochodów ciężarowych
Jelcz, Star i innych



Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych

MAX-EL

Brzesko, DH "Merkury"
Bochnia;
Dom Handlowy

SUTORIS

Oferuje: (parter)

- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniere
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00

FHU **EKO-SYSTEM** S.C.
BOCHNIA, UL. KAROSEK 27
TEL. (0-197) 235-55

- parkiet, mozaika, kleje, lakiery
- okna i drzwi balkonowe
- skrzydła drzwiowe profilowane
firmy **STOLBUD SOKOŁKA S.A.**

jednego z najbardziej renomowanych
polskich producentów stolarki budowlanej
z drewna klejonego. Okna mają bardzo
dobre własności termoizolacyjne (K-2),
posiadają atesty polskie oraz niemieckie
i są wyposażone w rozwieralno - uchylne
okucia firmy **Winkhaus**

FIRMA HANDLOWA



Stanisławice 311
tel. (0-12) 842-113
przedstawiciel Zakładów Mięsnych „Dębica”

Oferuje:

- wędliny mięso (luzem i paczkowane)
- konserwy mięsne
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane)
- koncentraty spożywcze Winiary, Wodzisław
- szerokiasortyment słodczy Wedel, Wawel, Goplana
- szeroki asortyment kawy
- napoje Milko



**Sprzedaż hurtowa,
ceny producentów
czynne codziennie od 7.00 do 21.00**

Jerzy Błakata
AUTORYZOWANY DEALER



filtry oleju, powietrza i paliwa,
świece zapłonowe i żarowe, wycieraczki



paski klinowe i rozrządu, przewody paliwa



stacja wymiany olejów, bezpłatne usługi

AUTO JERZY

Bochnia, ul. Wolnica 3, tel./fax (0197) 223-75

SERVICE MOBIL

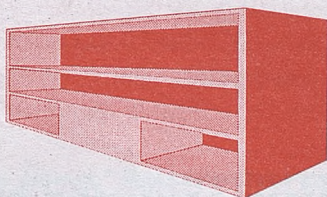
Bochnia, ul. Wiśnicka 10 A, tel. (0197) 238-55

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ WYROBÓW EKOLOGICZNYCH Z DREWNA

Paweł Nawrocki

Firma specjalizuje się w wykonywaniu
mebli kuchennych w/g życzeń klienta:

- tradycyjne na wymiar
- fornirowane
- postforming
- z płyt MDF
- lity dąb

Stoisko wystawowe:
Kraków, ul. Limanowskiego 24

*Wszystcy wiedzą - robimy najlepsze meble!
Czemu tak tanio? Wiemy tylko my!*

**ZAKŁAD
PRODUKCYJNY**
32-700 Brzeźnica 166
Tel (0-197) 272 - 22

SKLEPY FIRMOWE
32-700 Bochnia ul. Rynek 9
Tel. (0-197) 232-32
32-800 Brzesko, ul. Joselewicza 1
ul. Piłsudskiego 11a

lek. wet. Mieczysław Damski
Bochnia, ul. Łychów 17a
tel. (0-197) 228-90

Lecznica Zwierząt
"ESKULAP"



- **LECZNICTWO
I PROFILAKTYKA**
- **ZWIERZĘTA
MAŁE I DUŻE**
- **LASEROTERAPIA**
- **LAPAROSKOPIA**



RESTAURACJA „GOSPODA U STAROSTY”



organizuje także: imprezy rodzinne, spotkania okolicznościowe na 50 osób



**Gwarantowana znakomita
kuchnia, miła obsługa**

SPECJALNA OFERTA

*Szefowa kuchni zaprasza na obiady
abonamentowe do stołówki szkolnej
przy Szkole Podstawowej nr.7 na Os.
Niepodległości. Proponujemy też
obiady w stołówce zakładowej przy
Z.P.U.Ch. S.A. w Bochni ul. Wiśnicka.*

Domowa kuchnia, niskie ceny obiadów to główna zaleta tej oferty!

Przetwory owocowo-warzywne na każdy stół...





ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY

FIRMA CAFE MAG Z SATYSFAKCJĄ PREZENTUJE

 **Saeco** włoską rodzinę

profesjonalnych ekspresów ciśnieniowych i automatów samosprzedających
do serwowania kawy i napojów gorących:

w gastronomii

w biurze

a także w Twoim domu



Produkty marki MAG mogą zaspokoić najbardziej wyrafinowane gusta konsumentów. Firma proponuje szeroki asortyment produktów poczynsz od ekskluzywnych, starannie dobranych kaw dla gastronomii, przez mocne i popularne mieszanki dla gospodarstw domowych po łagodne i aromatyzowane kawy dla wszystkich którzy cenią dobry smak.

**P.P.U.H. "MAG" 32-700 BOCHNIA ul. Partyzantów 7
tel./fax 0-197 259-51, 259-61, 240-24**

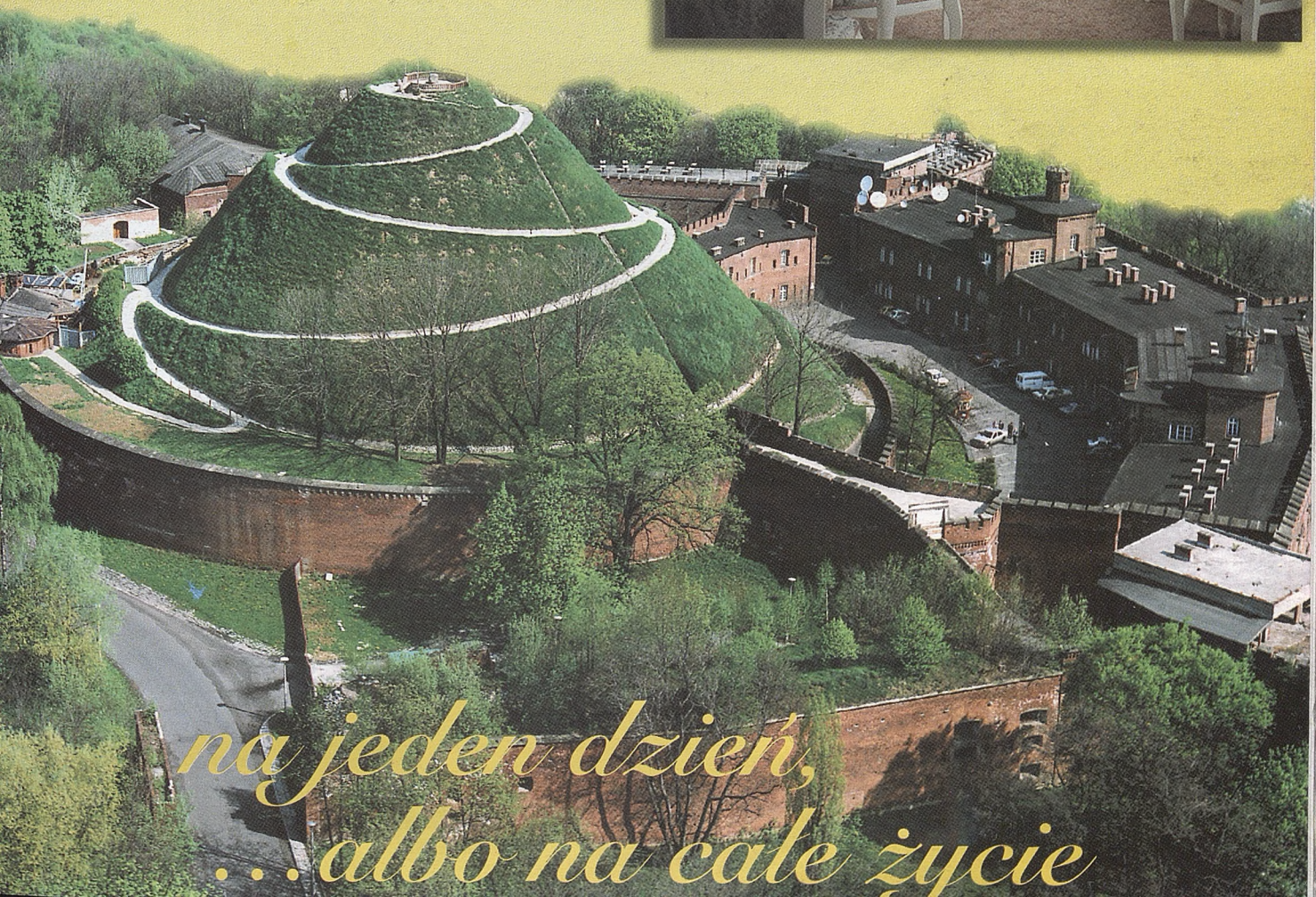


Pod Kopcem HOTEL FM

Kraków, al. Waszyngtona
tel. 48/12/22 03 55, fax 48/12/22 01 29

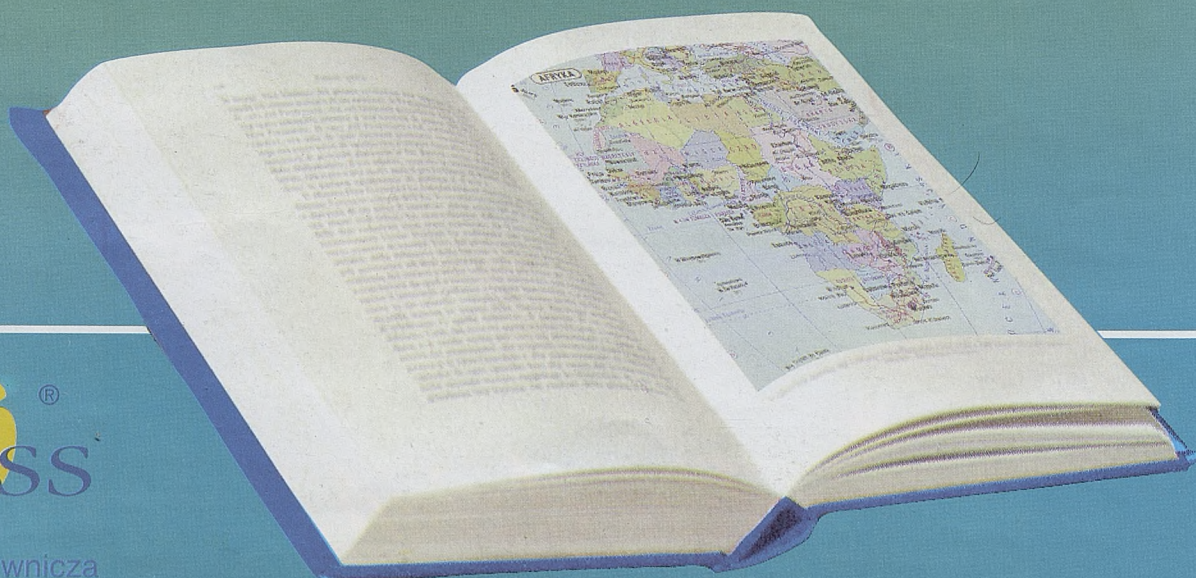
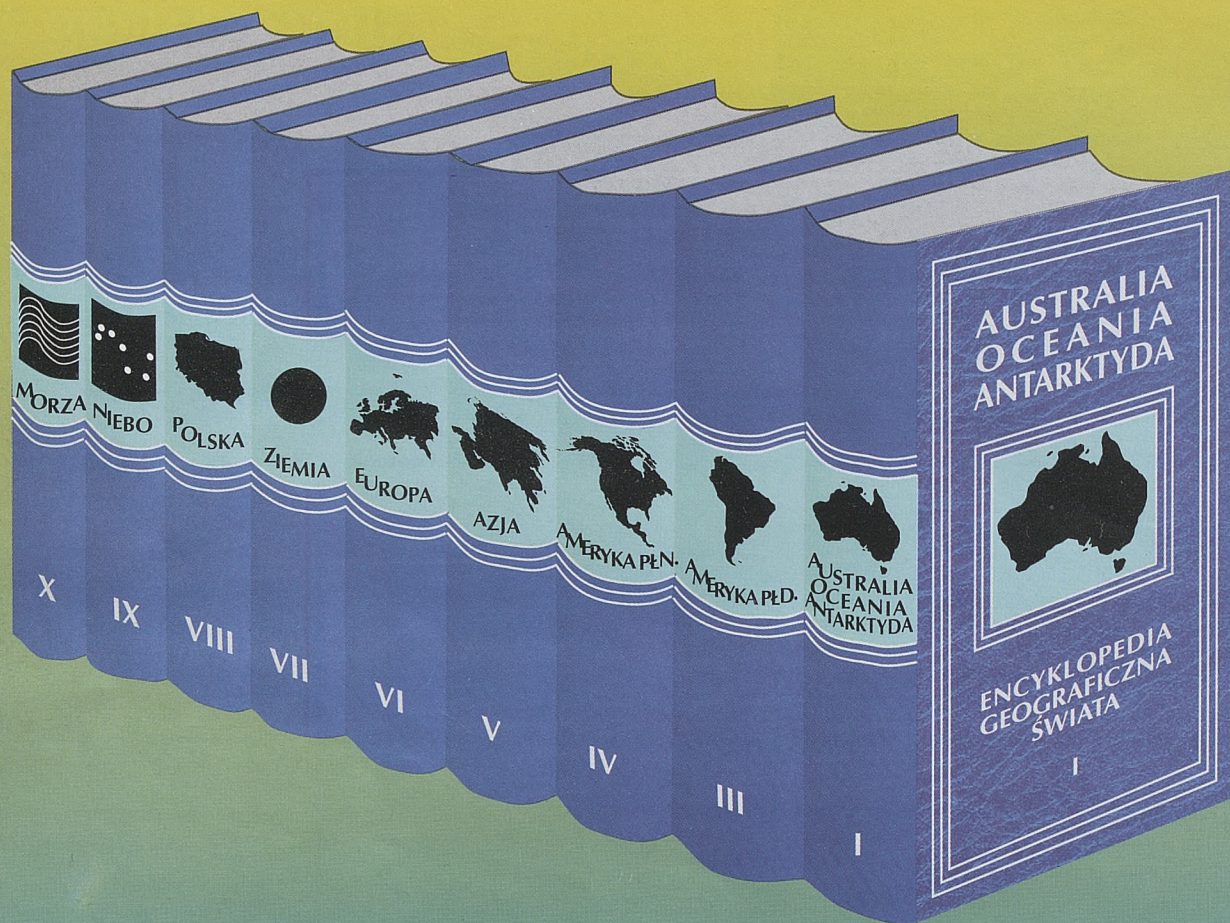
Z przyjemnością zapraszamy Państwa do nowego Hotelu-FM Pod Kopcem.
W wyjątkowym miejscu - na Kopcu Kościuszki, w murach starych fortów odżył duch secesji, w sąsiedztwie największej sieci radiowej w Polsce - RMF FM.

Miło nam będzie gościć Państwa w naszych luksusowych apartamentach, pod opieką wykwalifikowanego i sympatycznego personelu. Mamy nadzieję, że zostaną Państwo z nami „na jeden dzień, ...albo na całe życie.”



*na jeden dzień,
...albo na całe życie*

ENCYKLOPEDIA GEOGRAFICZNA ŚWIATA



PPHU "COLD" S.c.



**SPRZEDAŻ RATALNA!
NIE MUSISZ KUPIĆ,
PRZYJDŹ, PORÓWNAJ CENY!**

czynne codziennie: 8.00 - 17.00
w soboty: 8.00 - 14.00
tel./fax (0-197) 239-73

zaprasza do
**PAWILONU
HANDLOWEGO**

Bochnia ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)

OFERUJEMY: wagi
pralki
lodówki
zamrażarki
ogrzewacze wnętr
kuchnie gazowe
i elektryczne

*na terenie miasta
transport gratis*

ZIEMIA BOCHEŃSKA - MAGAZYN

Redaguje zespół miesięcznika "Ziemia Bocheńska"; Wydawca: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza s.c., Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14. Redaktor naczelny: Piotr Skoczek; Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bukowiec. Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w biurze redakcji: Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel/fax (0-197) 221-60. Dyżur w redakcji codziennie od poniedziałku do piątku: 10.00-13.00.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Nowy sklep! Nowy sklep! Nowy sklep!

Tego jeszcze nie było!

Ludwik - płyn do naczyń 0,5l 1.49

E Standard - proszek 600g 1.75

Dosia - proszek 450g 1.25

Pollena 2000 - proszek 2,4kg 10.50

Tix - proszek 2,4kg 8.30

Pampersy 1 op. 13.85

Luksja - mydło 100g 0.80

Kajtek - mydło 0.70

Nivea - krem 52g 1.20

Signal - pasta do zębów 50ml 2.30

Elseve - szampon, odżywka 6.40

Optima - szampony 4.90

Excellence - krem koloryzujący 16.20

Bella - podpaski a`20 1.85

i jeszcze ponad 2000 innych artykułów
po niskich cenach hurtowych!

Junior

ul.Kazimierza Wlk.14
Bochnia

ZAPRASZAMY: CODZIENNIE OD 8.00-17.00
SOBOTA OD 8.00-14.00

TELEWIZORY

MAGNETOWIDY

WIEŻE STEREO

RADIOMAGNETOFONY

ZESTAWY SATELITARNE

TELEFONY

ODKURZACZE

ROBOTY

CZAJNIKI BEZPRZEWODOWE

ŻELAZKA

I INNE

CURTIS

Moulinex

TEFAL

SANYO

ELEMIS

UNIMOR

TRILUX

DAEWOO

BOSCH

Panasonic

Technics

SHARP

SONY

ZELMER

SAMSUNG

PHILIPS

Abonenci

CANAL+

robią to, co

chcą

Jeżeli chcą, to chodzą do kina.
Jeśli nie, to w CANAL+ oglądają
te same filmy co w kinie, płacąc
za każdy tylko 34 grosze.

Junior

ul.Kazimierza Wlk.14
Bochnia

Raty bez żyrantów!

CANAL+

HUMOR

- Tatusiu, skąd ja się wziąłem na tym świecie?
- Widzisz, synku, bocian cię przyniósł.
- Oj, tatusiu, masz taką ładną żonę, a bociany cię interesują...

Młody żołnierz pisze do ojca list:

"Tuto, dostałem trypra".

Ojciec mu odpisuje: "Nie znam się na waszych wojskowych odznaczeniach, ale skoro go dostałeś, to noś z honorami!".

Na lekcji fizyki nauczyciel pyta Jasia:

- Jaka jest różnica między błyskawicą a elektrycznością?

- Za błyskawicę się nie płaci - odpowiada Jaś.

ZAGADKA:

- Jaki był związek pomiędzy "Solidarnością" a stanem wojennym?

- Radziecki.

S
R H

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA
Szeroki wybór

Fax. 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napojów chłodzących
Tel. 221-27 - pepsi i coca cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z Piekarni z Krzyżanowic
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzeszawa 63

zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni,
a także do całej sieci detalicznej

Kwiaciarnia "MAGNOLIA"

ul. Kazimierza Wlk. 22
(na wprost sklepu sportowego)

POLECAMY:

KWIAŁY CIĘTE, DONICZKOWE,
SZTUCZNE, WSZYSTKIE DODATKI
DO KWIATÓW, DONICZKI, ODŻYWKI
DO KWIATÓW, OZDOBNE KOSZE
WIKLINOWE, SZKŁO ARTYSTYCZNE,
PORCELANĘ OZDOBNĄ

WYKONUJEMY:

- WIAZANKI OKOLICZNOŚCIOWE
- WIAZANKI ŚLUBNE WEDŁUG
NAJNOWSZYCH TRENDÓW
- WIAZANKI POGRZEBOWE
- WIEŃCE
- KOMPOZYCJE NA GROBY
- KOMPOZYCJE Z KWIATÓW, OWOCÓW
W KOSZACH I W SZKLE
- STROIKI OKAZJONALNE I ŚWIĄTECZNE
- ORYGINALNIE PAKUJEMY PREZENTY

Konkurencyjne ceny! Zapraszamy!

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax. (0-197) 226-20

SANIT

Bochnia
ul. Trudna 41
tel./fax. (0-197) 258-25

Materiały budowlane:

- pustaki pianowe (skawińskie)
- cegły, pustaki max
- stal zbrojeniowa
- kształtowniki
- suche tynki
- cement
- stolarka budowlana

Materiały sanitarne:

- miedziane
- z tworzyw sztucznych
- tradycyjne
- przyłącza gazu i wody
- automatyka grzewcza
- kotły, grzejniki
- wyposażenie łazienek

Proponujemy upusty 2-5%

Oferujemy wykonanie: instalacji c.o., wod.-kan., gazu i ogrzewania podłogowego



NOWOCZESNE TECHNOLOGIE I MATERIAŁY BUDOWLANE

BUD&CAR s.c.

SPRZEDAŻ: Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. (0-197) 221-00 wew. 19



INSTALACJE SANITARNE



**DACHÓWKI BITUMICZNE
PŁYTY FALISTE**



RYNNY PCV

NIDA GIPS

**PŁYTY GIPSOWO-
KARTONOWE
SUFITY PODWIESZANE,
THERMATEx**



OKNA DACHOWE



**MATY TERMO-
IZOLACYJNE**

Ashland - Davis

**PANEL ELEWACYJNY
(SIDING)**



**SYSTEM
OKIEN PCV**



TRANSPORT! RATY!

ZAPRASZAMY

Dom Handlowy "Modys"

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 24

*oferuje w cenach fabrycznych wyroby najlepszych polskich
zakładów dziewiarskich i odzieżowych.*

- największy w Bochni wybór garniturów męskich, około 500 wzorów
- marynarki, kamizelki, bluzy męskie i młodzieżowe, płaszcze męskie, największy wybór koszul męskich i galanterii męskiej
- krótkie serie najmodniejszych kostiumów i garsonek damskich
- płaszcze, żakiety, kurtki, bluzki, spódnice
- swetry, bieliznę, torebki i galanterię
- obuwie damskie, męskie i młodzieżowe
- meble
- sprzęt rtv, agd
- tania książka

czynne od 9 do 17

**Samoobsługowe centrum spożywcze
poleca szeroki asortyment spożywczy**

czynne od 6 do 21,

niedziela od 10 do 18



Ślubowanie pierwszaków

10 października o godz. 17.00 w bocheńskim Liceum Ogólnokształcącym odbyła się uroczystość ślubowania oraz włączenia do grona uczniowskiego tej szacownej szkoły pierwszoklasistów, którzy zdali pomyślnie egzaminy wstępne i 2 września z pewnym niepokojem, ale zapewne i z radością przekroczyli progi Gimnazjum.

Licznie zgromadzone grono nauczycieli, a także przybyłych gości powitała przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego.

Krótki rys historyczny szkoły oraz sylwetki zasłużonych absolwentów przedstawiła zgromadzoną w-ce dyr. **Ewelina Mroczek**. I wreszcie nadeszła chwila najważniejsza, wybrani przedstawiciele klas podeszli do sztandaru na którym widnieje postać króla Kazimierza Wielkiego, a dyr. **Marek Calka** rozpoczął czytanie tekstu przysięgi.

Dla tych młodych ludzi było to z pewnością szczególne przeżycie, dla innych chwila, w której mogli powrócić myślą do swych młodzińskich lat, kiedy to elegancko ubrani słowo w słowo powtarzali tekst przysięgi.

W obecnym roku naukę w LO rozpoczęło prawie 270 uczniów w klasach o profilu biologiczno-chemicznym, humanistycznym, matematycznym – fizycznym, ekologicznym a także uniwersyteckim i ogólnym.

Taka ilość młodzieży skłania do refleksji, iż przydałby się w Bochni drugi ogólniak, co na pewno dla samych uczniów jak też i nauczycieli byłoby dużo korzystniejsze, niż planowane przez tarnowskiego kuratora utworzenie jednego liceum giganta.

Uroczystość ślubowania zakończyło krótkie przedstawienie przygotowane przez klasę trzecią o profilu humanistycznym.

Bardzo dobrze podpatrzone i zabawnie zaprezentowane zachowanie niektórych z licealnych profesorów wprowadziło niejako najmłodszych uczniów w atmosferę szkoły.

Rozweseleni tym finałowym akcentem uczestnicy uroczystości mogli kontynuować zabawę podczas wieczornej szkolnej dyskoteki.

(kak)

Trzecie oko Waldemara Obcowskiego

Laureatka tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, wybitna poetka krakowska **Wisława Szymborska** w jednym ze swoich wierszy przekонуje, że:

*Żaden dzień się nie powtórzy,
nie ma dwóch podobnych nocy,
dwóch tych samych pocałunków,
dwóch tych samych spojrzeń w oczy.*

I dlatego pojawili się na świecie fotografowie, łowcy ulotnych chwil. Fotografów – amatorów znamy wielu, ale fotografów – artystów, prawdziwych mistrzów tej profesji, spotykamy rzadko. Jednego z nich zaprosiła do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni pracownica wypożyczalni dla dorosłych, Bernadetta Macheta.

Otwarta w połowie września wystawa „Zatrzymane w kadrze” prezentuje najpiękniejsze fotografie krakowskiego artysty **Wal-**

demara Obcowskiego. Jego ulubionym tematem obok pejzaży i portretów jest reportaż sytuacyjny oraz fotografia ekologiczna. Wspaniale opanowany warsztat fotograficzny, wielki kunszt i artyzm zgromadzonych prac sprawiają, że wystawa robi duże wrażenie na zwiedzających.

„Widzieć i umieć to przekazać – oto sztuka”. Zdjęcia Obcowskiego zaskakują świeżością, barwą, nastrojem... Nie są to fotografie robione „na zimno”, odczuwa się w nich wewnętrzne „ja” Autora: wrażliwe i romantyczne.

Warto w któryś jesienny dzień zajrzeć do biblioteki po chwilę zadumy i niezwykle wrażenia wywołane utrwaloną na kliszy „pięknie często niezauważalnym”.

Anna Stolarczyk

„Jesienne Słowiki” wyśpiewały puchar

„Jesienne Słowiki”, damski chór działający – od 13 już lat! – przy Zarządzie Bocheńskiego Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego drugi raz z rzędu zaproszony został do udziału w Ogólnopolskim Przeglądzie Chórów Nauczycielskich, co jest wyrazem dużego uznania dla efektów ich artystycznej pracy.

W tym roku Przegląd odbył się w Ostrowie Wielkopolskim 11-13 października (w roku ub. – w Krośnie). Nasz chór wystąpił tu – obok 14 innych z całego kraju – jako jedyny właściwie reprezentant Małopolski, najpierw w konkursie, ocenianym przez profesorów Wyższych Szkół Muzycznych z Poznania i Warszawy, potem – w koncercie galowym, na którym, jak i pozostałe zakwalifikowane do niego chóry, wykonał dwie pieśni, wskazane przez jury. Jak można przeczytać w pięknie wydanym przez organizatorów informatorze Przeglądu, „Jesienne Słowiki” wykonały w Ostrowie

„Madrygał” i „Pod okapem śniegu” Tadeusza Szeligowskiego (pierwsza pieśń do słów Iwaszkiewicza), „Grę fal” Stanisława Kozuro, „Nim przyjdzie wiosna” Tadeusza Dogrzańskiego (też ze słowami Iwaszkiewicza) i „Ave Maria” Jacoba Arcadelta.

Chór przywiózł z Ostrowa piękny puchar, wręczony mu przez prezesa Zarządu Głównego ZNP, **Jana Zaciurę** – widza i słuchacza Przeglądu – w obecności najwyższych władz miasta i województwa kaliskiego, a miły wieczór towarzyski, w trakcie którego się to odbywało, uświetniło wojsko wspaniałym pokazem rakiet i ogni sztucznych.

Warto dodać, iż bocheńskim chórem opiekuje się i od paru lat dyryguje nim mgr **Małgorzata Czekotowska**, absolwentka krakowskiej Wyższej Szkoły Muzycznej, nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego. Swoją sztukę chór prezentował już na Ukrainie i w Czechach.

(sg)

KOMPUTERY !

SUPER OFERTA DLA UCZNIÓW

Kompletne zestawy z pentium poniżej 2000 zł brutto!

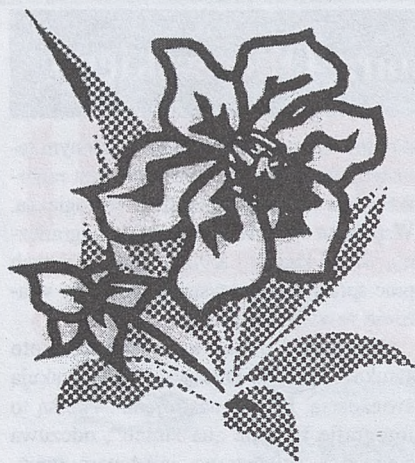
RATY BEZ ŻYRANTÓW - NA MIEJSCU EKSPRES



Firma "KUCHARSCY" S.C.

32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39

(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)



Kwiaty u progu jesieni

Już po raz kolejny w Bochni gościli wystawcy i hodowcy kwiatów. Gielda, kiermasz, wystawcy z całego kraju – wcześniejsze plakaty – i owszem – zapowiadały rzecz ciekawą. Rzeczywistość – dla tych, którzy zdecydowali się zajrzeć do sali MDK-u – gotowała wszakże kilka niespodzianek.

U wejścia witały gości dźwięki muzyki disco-polo. To właściciel pierwszego stoiska (zabłąkany odpustowy straganiarz?) reklamował swój towar – zabawki, kasety itp.

Kolejny stolik – miód, produkty pszczelarskie, rewelacyjny, bioaktywny szampon przeciw wypadaniu włosów... Gdzież te kwiaty? Wreszcie – są. Sala wypełniona zielenią, doniczki, nasiona, ozdoby z miosadzu.

Troszkę jakby mało, jak na kiermasz ogólnopolski. Pomiedzy ogrodnikami stoiska z kamieniami półszlachetnymi, srebrną biżuterią. Drobiazgi ładne, choć ciut zaskakujące w tym akurat miejscu. Ruch umiarkowany, kupujących niewielu. Czyżby bochniaczy nie byli specjalnie zainteresowani niecodzienną okazją nabycia zieleni? Impreza ma miejsce wszak tylko raz w roku.

A może po prostu nie była to aż taka szczególna okazja? Zabrakło – zdaje się – wielu ogrodniczych drobiazgów, których na tego rodzaju wystawie szukać by można.

Mimo szczerych chęci nie udało mi się tu znaleźć na przykład wiszących, plecionych kwietników... Może w przyszłym roku?

(a-a)

Taxi czy parking?

Zapewne w ramach „upiększania” centrum naszego miasta przeniesiono postój taksówek bagażowych z ulicy Dominikańskiej. Słusznie, że pozbyto się niezbyt estetycznych w większości „bagażówek” z coraz ładniejszych zakątków Bochni.

Jednak ich obecna lokalizacja nie jest dobrą alternatywą i może warto byłoby po-

szukać dla nich innego, lepszego miejsca.

Skrzyżowanie ulicy Floris i Fischera to przecież niewiele dalej niż poprzedni postój, a więc też centrum miasta, na dodatek został w ten sposób zlikwidowany, co prawda niewielki, ale bardzo w tym miejscu przydatny parking, a tych w naszym mieście nie jest za wiele...

Najwięcej korzyści mają z tego tytułu Policja i Straż Miejska, nie brakuje bowiem odważnych i chyba bogatych kierowców, którzy nadal w tym miejscu parkują swoje pojazdy. Najmniej zadowoleni muszą być zmotoryzowani klienci toto-lotka, gdyż zmuszeni są teraz na szukanie miejsc parkingowych nieco dalej niż kolektura.

Podobno nie ma innego, właściwego miejsca na bagażówki w centrum. Ale czy taxi-bagaż musi być w centrum miasta? Wszak dla miasta o aspiracjach turystyczno-uzdrowiskowych ważniejszy powinien być parking...

(corn)

Kto rozwiąże bocheński węzeł?

4 października przy ulicy Trudnej rozpoczęło się w Bochni badanie natężenia ruchu. Młodzi ludzie, którzy stali na skrzyżowaniach w okolicy placu targowego notowali wszystko, co się rusza.

Nasilenie ruchu w okolicy „centrum handlowego” przy ulicy Trudnej stworzył problem kolizyjności między ruchem pieszym i samochodowym. Bocheński węzeł – jaki się zawiązał między ulicami Trudna, Gazaris, Kościuszki, Solna – jest przyczyną zatorów i kolizji szczególnie w dni handlowe.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby przejście podziemne lub nadziemne dla pieszych, lecz tego rodzaju projekty napotykają duże trudności (m.in. sieć instalacji



rys. Kisiel

podziemnych oraz ciek wodny Babica), przy przejściu nadziemnym konieczne zaś byłoby przeorganizowanie tej części Bochni na nowo. Po odrzuceniu powyższych sugestii Urząd Miasta w Bochni zaproponował zainstalowanie na tym terenie sygnalizacji świetlnej.

Przewidywane koszty tego przedsięwzięcia to około 500 mln zł. W przetargu ogłoszonym na dokumentację początkowo zgłosiła się jedna firma, więc przetarg należało powtórzyć. Z dwóch firm, które ostatecznie wzięły w nim udział, wygrała firma z Tarnowa.

Projekt ma być gotowy już pod koniec października, a pierwszych prac można spodziewać się już w listopadzie. Być może sygnalizacja świetlna nie zmniejszy przelotowości ulicy, lecz z pewnością i poprawi bezpieczeństwo przechodniów i kierowców.

B.B.

Ekologiczne gospodarstwo

18 października odbyło się spotkanie pt. „Promocja zdrowia z uwzględnieniem żywności kontrolowanej” zorganizowane przez Koło Polskiego Klubu Ekologicznego w Bochni.

Prelekcja i dyskusja połączone były z prezentacją zdrowej żywności: sałatek oraz kanapek przyrządzonych z produktów gospodarstw ekologicznych, a także miodu pochodzącego z pasieki w Lipnicy Górnej. Na terenie rejonu bocheńskiego funkcjonuje tylko sześć gospodarstw ekologicznych, w tym pięć z pełnym atestem Ekolandu. Każde z nich oferuje zdrową żywność nie skażoną środkami chemicznymi.

Metody ekologiczne według których produkowana jest żywność to takie, które uwzględniają zależności z otaczającą przyrodą roślin, zwierząt i całego gospodarstwa. Gospodarstwo ekologiczne w sposób mądry wykorzystuje współczesną wiedzę, jak też doświadczenie rolnika.

Głównym zadaniem Polskiego Klubu Ekologicznego jest ochrona zdrowia poprzez promowanie ekologicznego stylu żywienia – szczególnie wśród grup najwyższego ryzyka czyli dzieci i osób starszych. Niestety, przedszkola i szkoły odmawiają zaopatrywania się w naprawdę zdrową żywność powołując się na przestarzałe już normy żywienia. Jednym z zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia WHO jest zwiększenie spożycia warzyw. Większość lekarzy propaguje taki właśnie jadłospis oparty o owoce i jarzyny. Jednak społeczeństwo ciągle jeszcze kieruje się wpajanymi nam przez wieki zasadami. Tak więc produkty ekologiczne: ziemniaki, zboża, mleko i przetwory mleczne, warzywa gruntowe – w tym także

soja i fasola często nie znajdują nabywców. Od trzech lat atest Ekolandu mają gospodarstwa: państwa **Plaweckich** (o którym pisaaliśmy w „ZB” nr 6/95), **Andrzeja Śliwy** z Łapanowa, **Krystyny Serafin** z Kobylca, **Mariana Mazura** z Woli Wieruszkiej, **Julii Kubiak** z Cichawki oraz **Edwarda Bara** z Lipnicy Górnej.

Celem spotkania miało być zorganizowanie oferty handlowej dla producentów oraz konsumentów. Jednak nie pojawił ani jeden przedstawiciel handlowy z bocheńskich sklepów. Czyżby nie istniało zapotrzebowanie na zdrową żywność?

M.W.

Oferta ekologicznych rolników:

1. Mazur Marian, Wola Wieruszka UG Łapanów oferuje do sprzedaży: soję, pszenicę, ziemniaki jadalne

2. Kubiak Julia, Cichawka 64 oferuje: ziemniaki jadalne, pszenicę ozimą, mąkę razową, groch jadalny

3. Serafin Krystyna, Kobylec oferuje: fasolę »Piękny Jaś«

4. Bar Edward Lipnica Górna oferuje: mąkę razową, pszenicę, ser biały, ziemniaki Atol, marchewkę

Słodki interes

Z oryginalną formą promocji swoich wyrobów wystąpił krakowski Z.P.C. „Wawel”. Ma ona objąć swym zasięgiem wybrane szkoły z trzech województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego.

W naszym województwie bierze w niej udział pięć szkół podstawowych i jedna średnia. Wśród wybranych znalazła się bocheńska Szkoła Podstawowa nr 3.

Jak dokładnie promocja ta ma wyglądać, jeszcze nie wiadomo. Konkretnie decyzje zapadną dopiero na specjalnym spotkaniu zainteresowanych stron w Krakowie.

Jak powiedziała dyrektor szkoły nr 3 **Małgorzata Kozioł**, Wawel pragnie wejść z ofertą sprzedaży swoich wyrobów na teren szkoły, a także poprzez Spółdzielnię Uczniowską na tereny innych szkół. W zamian za to, zobowiązuje się do wyposażenia sali gimnastycznej lub zakupu potrzebnego sprzętu sportowego.

Ten słodki interes traci trochę na smaku, gdy wziąć pod uwagę jeszcze dość odległą perspektywę ukończenia budowy sali gimnastycznej w wyróżnionej przez bocheńską delegaturę szkół. Tym bardziej, że planowane na grudzień tego roku oddanie budynku w stanie surowym już ma osiem miesięcy poślizgu.

I choć przyszłość zapowiada się słodko, wcześniej jeszcze sporo problemów i wiele poważnych prac budowlanych.

(corn)

Moim zdaniem...

Nie będzie Bajor w Bochni rządził!

IV Festiwal Piosenki Maryjnej przeszedł już do historii. Przyzwoity poziom przesłuchań konkursowych, kompetentne i obiektywne jury, a przede wszystkim spore zainteresowanie, zwłaszcza ludzi młodych, sprawiły, że stałe się ono coraz bardziej poważaną i zauważaną imprezą. Prestiż festiwalu podnoszą także, zapraszani co roku, znani i cenieni artyści. W tym roku szczególną atrakcją miał być Michał Bajor. Piszę „miał”, bo podobno nie był.

Nie udało mi się być na tym koncercie, z wielkim więc zainteresowaniem słuchałem relacji innych. A były one niezwykle zróżnicowane. Poczynając od takiej, że Bajor był świetny, ale organizacja i publiczność beznadziejna, a kończąc na totalnej krytyce artysty. I choć tych drugich było więcej, jakoś nie mogłem uznać ich za wiarygodne. Byłem przecież nie tak dawno na koncercie Bajora i wiem jak wspaniałe widowisko i niezwykłą atmosferę potrafi stworzyć ten artysta. A tu nagle w Bochni - wielka chała! Dlaczego? Co się stało? Nie mogłem dowiedzieć się tego od osób, które tak ochoczo wygłaszały swoje krytyczne uwagi. Oni zauważali tylko rozgrymaszonego artystę. Calej prawdy dowiedziałem się, gdy rozmawiałem z tymi, którzy spodziewali się dużych wrażeń artystycznych, a wychodzili z kina w wielkim zażenowaniu i z uczuciem wstydu, że tworzyli publiczność, która zupełnie nie potrafiła zdobyć się na odbiór poważniejszego repertuaru. I nie mieli oni pretensji do artysty, że się pomylił, że przerwał piosenkę. Zdawali sobie doskonale sprawę, że nie stworzono mu w Bochni jakichkolwiek możliwości do zaprezentowania swojego wysokiego kunsztu wokalnno-aktorskiego. Odechnąłem z wielką ulgą, iż nie musiałem być osobiście uczestnikiem tego smutnego, przygnębiającego wydarzenia.

I nie zgodzę się absolutnie z osobami, które będą wszem i wobec opowiadać, że Bajor ich zawiódł. Było bowiem zgoła odwrotnie. To bocheńska publiczność zawiodła Michała Bajora.

Jak bowiem zaprezentować swój repertuar, gdy na widowni nieustające rozmowy, ciągłe strzelanie krzesłami i nie mają-

ce końca wchodzenie i wychodzenie z sali przy wciąż zamykanych i otwieranych drzwiach, do których, gdy tylko zostawały zamknięte, dobijano się bezpardonowo. Czy można w takich warunkach być skoncentrowanym? Czy nie będzie przeszkadzał flesz aparatu fotograficznego? Czy trudno o pomyłkę w tekście lub akompaniamencie fortepianowym?

Nie chcę szukać winnych, nie chcę umniejszać rangi imprezy, która funkcjonuje głównie dzięki liczным sponsorom i osobistemu zaangażowaniu wielu młodych ludzi, poświęcających zupełnie bezinteresownie swój wolny czas.

Pragnę jednak podzielić się z państwem osobistą refleksją. Młodzież jest otwarta na imprezy kulturalno-rozrywkowe. I to powinno cieszyć. Ale nie zawsze potrafi właściwie z nich korzystać, nie mówiąc już o odpowiednim zachowaniu. To bardzo smuci. A przecież nikt nikogo nie ciągnął tam na siłę. Jeśli komuś Bajor nie odpowiadał mógł śmiało wyjść przed koncertem. Wielu chętnych skorzystałoby z wolnych miejsc. Odnoszę wrażenie, że młodym podobać się może już tylko taki repertuar, podczas którego można skakać, klaskać i hałasować. Ale gdy przyjmujemy taką skalę wartości, to w przyszłym roku najlepiej będzie zaprosić gwiazdy disco-polo. Mam nadzieję, że ta moja wizja jest jednak przesadzona.

I na koniec chcę jeszcze wrócić do Michała Bajora. Jeden z młodych porządkowych powiedział mi, że Bajor to ważniak, „zdziwiał”, ma wielkie wymagania i wydaje mu się, że jest wielkim artystą. A ponieważ on i jego koledzy mieli inne zdanie, a na dodatek nie podobają im się jego uwagi do porządkowych, jak to stwierdził dobitnie - „postanowili go olać...” Bo nie będzie im taki Bajor mówił co mają robić!

Cóż. Można i tak. Ale trzeba pamiętać, że nie on sam wpraszał się na festiwal, lecz został tutaj zaproszony a obowiązkiem gospodarzy było stworzyć odpowiednie warunki, do zaprezentowania jego programu artystycznego. Ale tego, niestety, Michałowi Bajorowi w Bochni nie zapewniono.

Jan Truś

Między przypadkiem...

Wszystko zaczyna się zwykle potężnym hukiem. Przerażeni ludzie wybiegają z domów. Chaotyczne pytania: „gdzie?” i „co się stało?”. Wkrótce wiadomo już co. „Pogotowie! Niech ktoś dzwoni po pogotowie!” To kolejny wypadek w Łapczycy.

Na wciąż bardzo ruchliwej, między-narodowej trasie E-4, przecinającej naszą okolicę kilkunastokilometrowym sznurem uciążliwego smrodu i hałasu, zdarza się coraz więcej wypadków samochodowych. Jest kilka feralnych miejsc, gdzie szczególnie często wyruszają karetki pogotowia, policja oraz wóz ratownictwa drogowego straży pożarnej. Należą do nich: Gorzków, Rzezawa, Moszczenica, Chełm, Targowisko, i właśnie Łapczycza, która przoduje w policyjnych statystykach, gdy idzie o częstotliwość zdarzeń drogowych. Tylko od początku bieżącego roku do połowy października wydarzyło się tam aż 13 wypadków, w których śmierć poniosły 3 osoby, a 19 zostało rannych (niektóre z nich doznały trwałego uszczerbku na zdrowiu).

Jak wynika z zestawień, w Łapczycy odnotowuje się około 10% (w tym roku już grubo ponad 10%) wypadków całego regionu bocheńskiego. To bardzo dużo, zważywszy, że jest to odcinek zaledwie dwóch kilometrów, a w istocie o wiele krótszy, bo większość tych nieszczęśliwych zajęć ma miejsce w dwóch stałych punktach: w okolicy marketu oraz przedszkola.

Właściwie bardzo trudno powiedzieć, dlaczego akurat te miejsca stają się tak często scenami posępnych tragedii drogowych.

Są to w zasadzie proste odcinki jezdni, bez żadnych przeszkód ani uniedogodnień. Pytany o wyjaśnienie tej sytuacji Kierownik Sekcji Ruchu Drogowego bocheńskiej policji **Roman Lustofin**, powiada krótko – *Wypadki były tam zawsze*.

Były, rzeczywiście były i to czasami bardzo niecodzienne, jak choćby mający miejsce dwa lata temu wybuch przewożonej w ciężarówce beczki z tlenkiem etylenu, która niczym bomba uderzyła w jadący z tyłu samochód, zadając śmierć jego kierowcy. Wypadek ów wydarzył się pod marketem, a miejsce to było niemy świadkiem idących już w grube dziesiątki kolizji, potrąceń, katastrof. Niewiele różni się pod tym względem usytuowany kilometr niżej punkt pod przedszkolem.

Trudno więc nie zadać sobie pytania, czy to czysty zbieg okoliczności, że akurat w tych miejscach kierowcy tak często popełniają błędy, kosztujące życie lub zdrowie ich samych, bądź też innych użytkowników drogi, czy też może jest w tym wszystkim coś więcej niż tylko **przypadek...** Tylko co? Czy to może jakieś fatum ciężące nad tymi miejscami? Nie wiadomo...

Odpowiedzieć na takie pytanie nie moż-



...a wypadkiem

na, można się natomiast zastanowić, czy jest jakiś sposób, by tę sytuację poprawić?

Najlepszym wyjściem byłoby wprowadzenie na tym odcinku tylko ruchu lokalnego. Jednak na razie, a pewnie jeszcze bardzo długo (aż do powstania autostrady) będzie to niemożliwe.

Środki zaradcze jakie wprowadzono przed kilku laty, w postaci świateł indukcyjnych nad przejściami dla pieszych oraz specjalnie podświetlanych znaków ostrzegawczych – „uwaga dzieci”, zdają się niewiele skutkować. Trudno też jednoznacznie ocenić wybudowanie pobocza, bo z jednej strony spadła

liczba potrąceń, z drugiej jednak doszło do wielu groźnych wypadków (głównie najechań samochodów ciężarowych na osobowe), których skutki mogłyby być wiele mniejsze, gdyby była możliwość zjazdu na prawą stronę. Nie wiadomo też jeszcze, jak na ogólną sytuację wpłynie obecność osoby przeprowadzającej przez jezdnię pieszych (głównie dzieci). Owa akcja trwa dopiero dwa miesiące, a poza tym osoba ta pełni dyżur tylko w dniach i godzinach nauki szkolnej. A w zeszłym miesiącu, właśnie w godzinach wieczornych było już jedno śmiertelne potrącenie.

Jedynym jak dotąd wyraźnie skutecznym środkiem są wzmożone patrole policyjne, egzekwujące przestrzeganie obowiązującego w Łapczycy ograniczenia prędkości do 50 km/h. Dowodem na to

jest rok ubiegły, kiedy to wydarzyły się tam tylko 4 wypadki i nie było żadnych ofiar śmiertelnych, ale „Panowie z radarem” byli obecni niemal każdego dnia.

Na dzień dzisiejszy pozostaje więc tylko jedno, zwrócić się z gorącym apelem do policji, o jak najczęstszą jej obecność na tym odcinku drogi (ostatnio bywacie panowie dość rzadko). Kierowców zaś uczulamy, by przejeżdżając przez Łapczycę byli bardzo ostrożni i mieli oczy dookoła głowy.

Tu naprawdę trzeba bardzo uważać.

Paweł Bielak

zdjęcie: archiwum policji

Wszyscy wiemy o nienajlepszej jakości polskich dróg w ogóle, okolicznych zaś w szczególności. Na łamach „Ziemi Bocheńskiej” temat ten poruszaliśmy kilkakrotnie, m.in. w majowym numerze zwracaliśmy uwagę na fatalny stan drogi prowadzącej do Nowego Wiśnicza.

Jak się okazuje – uwagi te – niestety – nie trafiają do wszystkich, czego dowodem może być poniższa historia.

z wokandy

Królowie dziurawych szos

Było to – nomen omen – właśnie w maju. Biały dzień, godzina przedpołudniowa, ruch – jak to zwykle na trasie Bochnia-Wiśnicz – taki sobie, umiarkowany, lecz stały.

Jak jednak wspomniano powyżej, stan nawierzchni na wspomnianym odcinku pozostawiał – mówiąc delikatnie – wiele do życzenia. Na tyle dużo, by uwzględniwszy liczne dziury i wyboje, tudzież występujące tam akurat zwężenie jezdni, odpowiednie służby wprowadziły ograniczenie prędkości do 30 km/h.

Tu mała dygresja: tak znaczne ograniczenia z reguły bywają przez kierowców traktowane z przymrużeniem oka. Ponoć nawet co niektórzy instruktorzy szkoleni przyszych mistrzów kierownicy zwykli na widok tablic nakazujących jazdę w tempie 30–40 km/h kręcić głową z dezaprobatą: Przesada...

Faktem jest jednakże, że poruszanie się z taką prędkością pozwala na zagrożonych odcinkach zachować bezpieczeństwo i najprawdopodobniej umożliwiłoby także uniknięcie opisywanego wypadku.

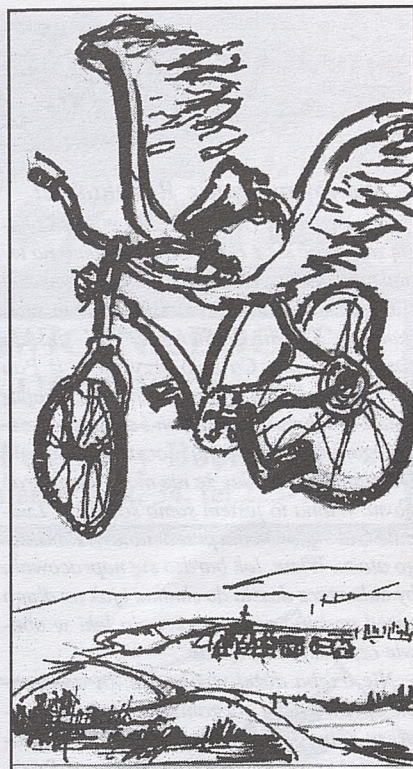
Co się właściwie zdarzyło?

Wspomnianą trasę z Bochni do Wiśnicza pokonywało kilka samochodów. Znajdowały się na odcinku pomiędzy skrzyżowaniem z ulicą Strzelecką a szczytem najbliższego wzniesienia. Był czwartek, a jak wiadomo – w dzień targowy mieszkańcy okolicznych wsi przybywają do Bochni najchętniej. Opisywany przez nas kierowca – Krzysztof N. powracał już do domu po dokonaniu zaplanowanych zakupów. Prowadzoną przez niego Dacieę poprzedzał samochód dostawczy. Oba pojazdy poruszały się niespiesznie, tzn. z zalecaną w tym miejscu prędkością.

Ale – podobnie spokojna jazda najwyraźniej w pewnym momencie po prostu

się kierowcom znudziła. Jak zeznawał później Krzysztof N., była przecież dobra widoczność i wydawać by się mogło, że nic nieprzewidzianego, a tym bardziej – złego zdarzyć się nie może. Dacia rozpoczęła więc manewr wyprzedzania samochodu dostawczego. W momencie rozpoczynania go zarówno Krzysztof N. jak i siedząca obok jego matka zauważyli rowerzystę; zjeżdżał naprzeciw nich z pobliskiego wzgórza. Widzieli go, owszem, uznali jednak, że Dacia zdąży, jakoś się zmieści; odległość pomiędzy samochodami a rowerzystą (jak się okazało – starszym, ponad osiemnastoletnim człowiekiem) była jeszcze w tym momencie – ich zdaniem – znaczna. Pamiętajmy, że już przed rozpoczęciem manewru samochody poruszały się z maksymalną dozwoloną prędkością.

By wyprzedzić, Krzysztof N. zjechał na przeciwny pas jezdni i przyspieszył. Nigdy już nie dowiemy się, co spowodowało kierowcą wozu dostawczego, który w tym momencie także dodał gazu. Faktem jest, że uniemożliwiło to Dacie ostateczne wyprzedzenie go i oba pojazdy przez chwilę jechały obok siebie, łamiąc przy tym nakaz ograniczenia szybkości. Taka chwila na jezdni to w przeliczeniu na metry wiele. Zbyt wiele, by starszy mężczyzna na rowerze zdołał wyhamować i ominąć samochód, który nagle wyrósł mu na drodze. Krzysztof N. także wreszcie zdał sobie sprawę, że jest już za późno, za blisko, że – nie zdąży. Gwałtownie zatrzymał się, wciąż jeszcze na pasie jezdni przeciwnym do kierunku, w którym jechał. W stojącą Dacieę niemal natychmiast uderzył rowerzysta, z rozpędu wjeżdżając na przednią szybę pojazdu. Zderzenie to zupełnie nie obeszło kierowcy wspomnianego samochodu dostaw-



rys. Bogdan Budys

czego; nawet na chwilę nie zwolnił i po prostu odjechał z miejsca wypadku.

Krzysztof N. i jego matka usunęli uszkodowanego z jezdni i korzystając z telefonu w jednym z niedalekich domów wezwali karetkę pogotowia. Mimo wysiłków i pomocy lekarskiej rowerzysta w wyniku poniesionych obrażeń czaszkowo – mózgowych zmarł w szpitalu.

Prerażająca jest świadomość, że przecież to on właśnie nie złamał żadnego przepisu, poruszał się prawidłowo, zaś śmierć swoją zawdzięcza beztrosce innych. I cóż można rzec na temat kierowcy, którego cudza śmierć (poniekąd zresztą przez niego zawiniona) do tego stopnia nie obchodzi, że potrafi on uciec, nie udzieliwszy nikomu żadnej pomocy? Zgroza, ale i takich wciąż jeszcze sporo na naszych drogach.

Wobec Krzysztofa N. odpowiadającego z art. 145 par. 2 kk sąd orzekł 2 lata pozbawienia wolności warunkowo zawieszane na okres próby 4 lat, grzywnę 3 000 zł. z możliwością zamiany na 1 miesiąc pozbawienia wolności w przypadku jej nieuiszczenia, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 1 roku, oraz obciążył go kosztami i opłatami sądowymi.

Czy w przyszłości będzie on rozsądniejszym kierowcą? Oby nikt już równie boleśnie nie doświadczył odpowiedzi.

Agnieszka Liszka

P.S. Dane personalne zostały zmienione.

ogłoszenie

Zlecę przepisywanie tekstów na komputerze. Wiadomość w redakcji; tel.(0-197) 221-60

listy - polemiki - opinie

Szanowny Panie Redaktorze!

Dopiero teraz (wrzesień '96) miałam okazję zapoznać się z Pańskim artykułem na temat jubileuszowych obchodów w Bocheńskiej Bibliotece Publicznej, zamieszczonym w 7. numerze „Ziemi Bocheńskiej”, i – jestem zbulwersowana. Co było przyczyną, iż Pan tak bardzo dał się ponieść nerwom, że zapomniał o dobrych manierach i zasadzie przestrzegania obiektywizmu w ocenie wydarzeń? Doszłam do wniosku, że nie mogę nie zabrać głosu. Winna to jestem sama sobie i p. Ludmile Gut – głównemu przedmiotowi Pańskiego ataku. Wiem, jak bardzo się napracowała by cała rzecz doszła do skutku, i jak na długo przed godziną zero przeżywała lęki w obawie czy wszystko się uda.

Nie trzeba dużej wyobraźni, by zdać sobie sprawę ile w zorganizowanie takiej imprezy zainwestować trzeba energii i zdrowia. Już samo zapewnienie zaplecza finansowego jest nielada przedsięwzięciem. Także pozyskanie ku uświetnieniu uroczystości autorytetów naukowych, co w tym przypadku okazało się sukcesem. Nie wiem doprawdy dlaczego Panu Redaktorowi wygłaszane referaty wydały się „przynudzające”. Może Pan się nudził, ale moim zdaniem, a chyba nie tylko – inauguracyjne wystąpienie pana profesora Jacka Wojciechowskiego było wydarzeniem. Błyskotliwy w formie i arcyciekawy w treści referat p. profesora dostarczył słuchaczom intelektualnej satysfakcji, a obchodom przydał blasku. Dementuję stanowczo informację, jakoby wszystkie okolicznościowe wystąpienia „koncentrowały się wyłącznie wokół osoby i zasług obecnej dyrektorki instytucji”, która „za każdym

razem wylewnie dziękowała”. W przewadze bowiem wystąpień mówiono głównie o zasługach założycielki biblioteki – Marii Bielawskiej. Byłam, widziałam, słyszałam. Pani Ludmiła podziękowała wszystkim hurtem, tylko jeden raz.

Nie wie Pan chyba Panie Redaktorze, jak samotny jest człowiek, który chce coś zrobić i jak bezbronny wobec niesprawiedliwej krytyki. I teraz dylemat; robić coś, narażając się na ciosy, czy siedzieć z założonymi rękami, nie robiąc nic. Chyba jednak to pierwsze? Takim przekonaniem kierowała się m. in. p. Maria Bielawska zgodnie z przesłaniem zawartym w przysłowiu „... a karawana idzie dalej”. Gdyby na skutek krytyki czy obojętności otoczenia uległa załamaniu, nie byłoby dziś w Bochni spółdzielni mieszkaniowej, ani biblioteki w obecnym kształcie.

Dlatego rzeczową, życzliwą krytykę cenę wyżej nad obraźliwe inwektywy.

Moje zastrzeżenia budzi także użyte przez Pana słownictwo. Czy konieczne było uciekanie się do takich na przykład epitetów, jak „tałatajstwo”, imputowane p. Ludmile Gut w odniesieniu do podległego personelu, albo „zaślinienie pochlebcy”, jak nazywał Pan tych, którym jubileuszowe obchody się podobały? Do tej grupy osób, jak rozumiem, zaliczona zostałam także ja osobiście, jako autorka listu skierowanego na ręce p. Ludmiły Gut z pozytywną oceną przebiegu i oprawy uroczystości oraz podziękowaniem za wkład pracy w urzeczywistnienie tablicy upamiętniającej zasługi mojej matki – Marii Bielawskiej.

Teresa Bielawska

Od autora:

Autorka powyższego listu jest świadkiem w pełni wiarygodnym, muszę więc przyjąć, że p. Gut rzeczywiście nie tylko sama zdobyła stosowne środki, ale sama też przygotowała i zorganizowała uroczystość 50-lecia Biblioteki. W tej sytuacji – jak to się powiada – przepraszam i zwracam honor: oczywiście miała pełne prawo potraktować ten jubileusz jako swój własny. I potraktowała. Dołączam życzenia...

Stanisław Gawor

Przenieść handel meblami z placu targowego!

Obecny plac targowy Gazaris w Bochni niczym nie przypomina dawnego słomianego rynku z tradycyjną sprzedażą płodów rolnych z tzw. worka do rąk konsumenta. Obecny plac utwardzono, zabudowano halami targowymi i wszelkiego typu straganami, kioskami, tak że niewielka część placu pozostaje do dyspozycji rolników sprzedających płody rolne. Najgorsza sytuacja jest w każdy czwartek – dzień targowy, kiedy to uszczuplony plac zajęty zostaje przez kilka ciężarówek ze sprzedającymi meble. Zmusza to przyjeżdżnych rolników do szukania jakiegoś miejsca do handlu, a najczęściej odbywa się to na chodnikach i przejściach utrudniając poruszanie się kupującym.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby przeniesienie sprzedaży mebli z tego placu na inne miejsce, co pozostawiam pod rozważenie agencji placu i Zarządowi Miasta.

W.S.

HERBAPOL poleca mieszanki ziołowe

„KORZEŃ ARCYDZIEGŁA”

- działanie pobudzające czynności wydzielnicze i wydalinicze, działa przeciwskurczowo na mięśnie gładkie narządów wewnętrznych, wiatropędnie i przeciwbakteryjnie, a także uspokajająco na ośrodkowy układ nerwowy.

„KORZEŃ LUKRECJI”

- działanie wykrztuśne, przeciwskurczowe na mięśnie gładkie oraz przeciwzapalne, wskazania: lek wykrztuśny i łagodzący kaszel w nieżytach górnych dróg oddechowych, szczególnie u dzieci, młodzieży i osób starszych.

Zioła dla każdego

Herbapol
Kraków



ZAKŁAD PRODUKCYJNY W BOCHNI:

ul. Partyzantów 7, tel. (0-197) 222-04, 246-37

FOTO-FAM

Adam Famielec
Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 8

Firma z 50-letnią tradycją zaprasza do zdjęć z uroczystości ślubnych, gwarantując wysoką jakość, estetykę wykonania, krótkie terminy, najlepsze materiały, przystępną cenę. Z okazji jubileuszu firmy przewidziano bezpłatne portrety!

czas to POCZTEX

**BŁYSKAWICZNA POCZTA
KURIERSKA**

Urząd Pocztowy Bochnia 1
ul. Kazimierza Wlk. 34, tel. 223-73

ZAKŁAD POGRZEBOWY



Bochnia, Kącik 1, tel. 231-71
całodobowe tel. domowe :
230-78, 224-16, 232-81

Załatwiamy wszystkie formalności związane z pogrzebem w Bochni i całym kraju, a zlecając usługę naszej firmie nie trzeba dysponować gotówką. Oferujemy największy w Bochni wybór trumien tanich i ekskluzywnych, a w razie potrzeby sprowadzamy żądany model trumny.

Nasz nowy, elegancki i spełniający międzynarodowe wymogi karawan oraz profesjonalna i kulturalna obsługa dają gwarancję godnego i pełnego powagi przeżycia uroczystości pogrzebowej.

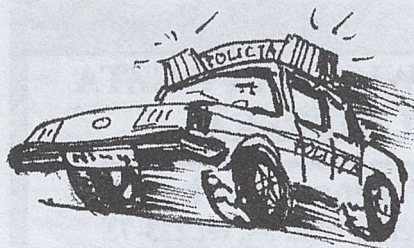
Firma posiada własny sprzęt komputerowy do wydruku nekrologów, na którym także można zaprojektować wygląd tablic nagrobkowych, również przez nas wykonywanych i montowanych.

Współpracujemy z najlepszymi ogrodnikami, co sprawia, że wieńce i wiazanki są eleganckie, a kwiaty świeże.

Ostrzegamy Państwa przed przedsiębiorcami pogrzebowymi, którzy na terenie szpitali osobiście lub poprzez personel służby zdrowia oferują swoje usługi, które zwykle są najdroższe, a ich jakość pozostawia wiele do życzenia.

My nie korzystamy z takich metod, dlatego zaliczamy się do firm, które gwarantują najniższe ceny.

KRONIKA POLICYJNA



WYPADKI

* **Bochnia.** Być może na wieczorne „Wiaomości” spieszył się kierujący Fiatem Uno **A.P.** z Bochni, który 19.09. o godz. 19.30 na ul. Wiśnickiej najechał na jadącego przed nim „dużego fiata”, prowadzonego przez **K.L.** - także z Bochni. Skutki zderzenia okazały się bolesne nie dla obu panów, ale pasażerów aut. Na dodatek sprawca wypadku - **A.P.** miał we krwi 1,81 promila... Następnego dnia Prokurator Rejonowy zastosował wobec niego poręczenie majątkowe.

* **Bochnia.** 23.09. wieczorem prowadzący „malucha” **J.K.** z Bochni wymusił pierwszeństwo przejazdu na rowerzyście. W wyniku zdarzenia kierujący rowerem **J.D.** doznał ogólnych obrażeń ciała.

* **Bogucice.** Nagły skręt w lewo, który wykonała jadąca na rowerze jedenastoletnia **A.S.** był powodem potrącenia jej przez kierującego maluchem **E.G.** z Majkowic. W wyniku wypadku, do którego doszło 25.09. dziewczynka doznała obrażeń ciała.

* **Muchówka.** Tego samego dnia, mając we krwi 2,19 promila alkoholu usiadł za kierownicą Fiata 126p **M.W.** z Tymowej. Przeciw tak ryzykownemu posunięciu nie zaprotestowała jego pasażerka - **D.D.** i oboje ruszyli w podróż. Wycieczka zakończyła się na drzewie w Muchówce. Wycieczkowiec trafił do szpitala.

* **Łapanów.** 26.09. kierujący Polonezem **R.K.** z Krakowa na łuku drogi w Wymysłowie zjechał na lewy pas i zderzył się z jadącym z naprzeciwka Starem. W wyniku wypadku kierowca samochodu osobowego doznał obrażeń ciała.

* **Kopaliny.** 28.09. o godz. 22.30 kierujący Fordem Escortem **G.K.** z Krakowa na łuku drogi (nawierzchnia była mokra) zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Obrażeń doznali pasażerowie: **T.J.**, **A.J.** i **T.Sz.**

* **Bochnia.** Również 28.09. siedmioletni

S.J. wtargnął nagle na ulicę Wygoda z przydrożnych zarośli. Nie zauważył nadjeżdżającego Fiata 126p prowadzonego przez **Z.S.** z Bochni i doszło do potrącenia. Dziecko z obrażeniami głowy trafiło do szpitala.

* **Łąka Górna.** W tym samym dniu skręcający Fiatem 126p **J.D.** z Krakowa został najechany przez VW Golfa prowadzonego przez **R.Z.** z Laskowej. W wyniku zderzenia obaj kierowcy oraz czteroletni pasażer „malucha” doznali obrażeń ciała.

* **Stary Wiśnicz.** Nie wiadomo z jakich przyczyn 29.09. prowadzący Fiata 126p **R.W.** ze Starego Wiśnicza na prostym odcinku drogi zjechał nagle na lewy pas ruchu. Tą stroną poruszał się - również „maluchem” - inny mieszkaniec tej miejscowości - **A.N.** Na jakikolwiek manewr było za późno i w wyniku czołowego zderzenia obrażeń ciała doznali obaj kierujący oraz pasażerowie: **M.K.** i **K.N.**

* **Bochnia.** Także 29.09. ok. godz. 20.00 kierujący „maluchem” **Z.G.** z Bochni na ul. Konstytucji 3 Maja potrącił jedenastoletnią **K.M.**; dziewczynka doznała obrażeń ciała.

* **Łąka Górna.** W samo południe 3.10. kierujący motocyklem **J.D.** z Łąki Górnej na prostym odcinku drogi potrącił przechodzącą przez jezdnię **B.D.** U pieszej stwierdzono obrażenia głowy i złamanie nogi.

* **Łąpczyca.** 3.10. o godz. 19.40 kierujący „maluchem” **Z.K.** z Krakowa potrącił **J.C.** z Łąpczycy, który wtargnął

na jezdnię. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

* **Jodłówka.** Dwie godziny po śmiertelnym wypadku w Łąpczycy doszło do tragedii na trasie Bochnia - Brzesko. Kierujący samochodem Chrysler I.O. z Odessy na prostym odcinku drogi z nie ustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu zderzając się czołowo z kierującym Polonezem **R.K.** z Brzeska, który poniósł śmierć na miejscu. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał ukraiński kierowca oraz jego pasażerowie **D.A.** i **A.V.**

* **Żegocina.** 7.10. kierujący Citroenem **W.G.** z Żegociny w czasie wyprzedzania innego pojazdu zderzył się z prowadzącą Fiata 126p **B.K.** Kobieta doznała obrażeń ciała.

* **Łąpczyca.** Również 7.10. o godz. 12.00 będący w stanie nietrzeźwym **J.S.** z Łąpczycy wpadł pod Renault prowadzone przez **J.T.** z Jasła. Pieszy z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

* **Muchówka.** Dzień później, parę minut przed 19.00 inne Renault zjechało na przeciwny pas ruchu i zderzyło się z Fiatem Uno, prowadzonym przez **R.W.** z Muchówki. Doznał on obrażeń ciała, a kierowca Renaulta zbiegł z miejsca zdarzenia. Dwa dni później okazał się nim **Z.S.** z Lipnicy Górnej. Sprawca wypadku zgłosił się sam do komisariatu w Nowym Wiśniczu, a swoje wcześniejsze zachowanie tłumaczył szokiem powypadkowym.

* **Gierczyce.** 8.10. kierujący „maluchem”

REKLAMA

GK
projekt

POLIGRAFIA

ATI
S.C.

Bochnia, ul. Biała 21 (Rzemieślnik)
tel.: (0-197) 230-63

Wykonujemy nadruk:

- * długopisów, zapalniczek, naklejek, papierów firmowych, koszulek, ubrań roboczych itp.
- * szyldy, reklamy, tablice informacyjne, dekoracje wnętrz i wystaw, reklamy świetlne

K.K. z Królówki nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i chcąc uniknąć najechania na pieszych doprowadził do czołowego zderzenia z innym „maluchem” prowadzonym przez M.M. z Dąbrowicy. Obaj kierowcy oraz trzy nieletnie pasażerki doznali obrażeń ciała.

* **Gorzów.** Fiat 126p prowadzony przez W.S. z Bochni najechał na tył wykonującego prawidłowy manewr skrętu „malucha” kierowanego przez T.M. z Krakowa. Obaj uczestnicy wypadku, do którego doszło 10.10. doznali obrażeń ciała.

* **Rzeszawa.** Kierujący Polonezem Z.D. z Krakowa potrafił rowerzystę M.Sz. z Łazów, który doznał obrażeń ciała.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

* **Bochnia.** Prokurator Rejonowy zastosował poręczenie majątkowe wobec A.B. z Grabiny. Dwa dni wcześniej mieszkanka podbocheńskiej miejscowości dokonała zuchwałej kradzieży pieniędzy i przedmiotów osobistych wartości 400 zł, jednej z klientek Domu Towarowego.

* **Bochnia.** W nocy z 15 na 16.09. nieznani sprawcy skradli 165 zegarków wartości 9.000 zł ze sklepu zegarmistrzowsko-jubilerskiego własności M.R. z Bochni. Złodzieje dostali się do wewnątrz po odcięciu kraty zabezpieczającej okno na zapleczu sklepu.

* **Bochnia.** 18.09. o godz. 3.00 na ul. Brodzinskiego, policjanci z KRP w Bochni zatrzymali do rutynowej kontroli Fiata 125p. P.Ś., T.B. i M.W. z Krakowa, którzy jechali samochodem nie potrafili wyjaśnić, skąd mają znalezione przez funkcjonariuszy w aucie papierosy, gumy do żucia, zapalniczki i dezodoranty. Okazało się, że taki właśnie asortyment zniknął wcześniej z kiosku „Ruchu” w Barciach, a podejrzenia policjantów, co do zatrzymanych młodych ludzi, wzmocnił argument w postaci łomu znalezione pod siedzeniem Fiata.

* **Rajbrot.** Nie pierwszy raz piszemy o pechu, jaki spotyka amatorów grzybów. 21.09. R.T. wraz z ojcem wybrała się na poszukiwanie gasek i kozaków do rajbrockich lasów. Samochód - Fiata 126p - grzybiarze zostawili na leśnej polanie. W ciągu dwudziestu minut zniknęły z niego: torebka z kosmetykami, dokumenty oraz kwota 50 zł. Straty, do których trzeba było zaliczyć rozbity szybę w samochodzie oszacowano łącznie na 300 zł.

* **Bochnia.** Noc z 23 na 24.09. okazała się wyjątkowo czarna dla kilku bocheńskich posiadaczy samochodów. Nieznani sprawcy dokonali włamania do Fiata 125p własności G.G., skąd skradli akumulator wart 200 zł. Zdarzenie miało miejsce na

CZAS TO POCZTEX

Od 1 lipca br. w urzędzie pocztowym Bochnia 1 mieszczącym się przy ul. Kazimierza Wielkiego 34 – można korzystać z usług kurierskich. Poczta Polska umożliwia swoim klientom błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek realizując usługi – EMS Pocztex.

Usługi te realizowane są na terenie całego kraju oraz państw wszystkich kontynentów. Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń kurierskich sprawia, że są one kierowane przede wszystkim do tych osób, dla których szybki przepływ informacji stanowi podstawową dewizę prowadzonej działalności.

Szczegółowe informacje na temat warunków realizacji usług EMS Pocztex można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych.

ul. Konstytucji 3 Maja. Tej samej nocy policjanci odnotowali włamania do dwóch innych aut. W obu przypadkach były to „maluchy”, z obu skradziono radioodtworzacze. Z pierwszego - własności R.J. z os. św. Jana o wartości 70 zł., z drugiego, którego właścicielem jest T.S. z ul. Murowianka, sprzęt oszacowano na 80 zł.

* **Bochnia.** 26.09. J.W. z Królówki zaparkował swojego „malucha” na parking przy ul. Nad Babicą. W samochodzie było 36 aluminiowych żeberek grzewczych i pompa do centralnego ogrzewania - o łącznej wartości ok. 1100 zł. Na zrobione przed zimą zakupy połamili się nieznani sprawcy. Czyżby miało nadejść wkrótce ochłodzenie?

* **Bochnia.** 30.09. nieznani sprawcy po otwarciu na tzw. „pasówkę” drzwi Fiata 126p, własności B.D. z Bochni dokonali kradzieży radioodtworzacza i koła zapasowego. Straty - 350 zł.

* **Bochnia.** Tego samego dnia J.T. z os. św. Jana ze zgrozą zauważył, że z jego piwnicy zniknął rower górski. Złodzieje dostali się wewnątrz po ukręceniu skobla w drzwiach.

* **Bochnia.** 1.10. nieznani sprawcy po wyważeniu okienka wywietrznika i odkręceniu skobla przy kracie włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego przy ul. Łychów. Ich zainteresowanie wzbudził alkohol, papierosy i słodczyce. Taki właśnie towar, wartości 1400 zł. zniknął z półek i zaplecza sklepu. Znaczną jego część - alkohol wart 800 zł. - złodzieje pozostawili w pobliskim... sadzie! Może poszli na jabłka?

* **Bochnia.** Mieszkaniec Nowej Huty - W.N. okazał się sprawcą włamania do piwnicy (własności A.D.) w bloku przy ul. Poniatowskiego. Na gorącym uczynku ujęli go policjanci.

* **Rajbrot.** 6.10. nieznani sprawcy skradli granatowego Fiata 125p, własności M.P. z Krakowa. W samochodzie znajdowały się dokumenty pojazdu i właściciela. Straty oszacowano na 7000 zł.

* **Leszczyna.** W nocy z 8 na 9.10. nieznani sprawcy okradli sklep GS Żegocina. Z półek zniknęła kawa, papierosy i konserwy - o łącznej wartości 1800 zł.

* **Bochnia.** Na parking przy ul. Sąddeckiej, ze stojącego tam VW Golfa, własności S.Z. ze Szczurowej, nieznani sprawcy skradli radioodtworzacze o wartości 300 zł.

* **Bochnia.** Nieznani sprawcy włamali się 12.10. do Przychodni Zdrowia Psychicznego, skąd skradli metalową kasetkę z pieczętami, bločkami recept i bločkami druków L-4.

* **Bochnia.** W okresie od 6 do 13.10. nieznani sprawcy wybili szyby i zdemolowali wyposażenie w siedmiu domkach na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Chodenicach. Straty - 500 zł.

* **Bochnia.** 16.10. o godz. 3.00 nieznany sprawca włamał się do piwnicy budynku przy ul. św. Leonarda. Zdążył zabrać rower górski wartości 600 zł., ale spłoszony przez syna właścicielki porzucił go i zbiegł.

ROZBOJE

* **Bochnia.** 6.10. o godz. 21.00 dwudziestoletni A.W. z Bochni zażądał w jednych z bocheńskich „delikatesów” pieniędzy od M.S. Gdy ten odmówił, pobił go przed sklepem, powodując u M.S. obrażenia ciała. Sprawcę w bezpośrednim pościgu zatrzymał policyjny patrol.

INNE

* **Grabie.** 8.10. o godz. 5.30 z niewiadomych powodów 49-letnia K.L. weszła na konstrukcję transformatora wysokiego napięcia. Mieszkanka Grabia poniosła śmierć w wyniku porażenia prądem.

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji odnośnie w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok.38 (dyskrecja zapewniona). We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz właściwe terytorialnie posterunki lokalne.

murator radzi

Mieszkać wygodnie i bezpiecznie

Wymagania te sformułowano na podstawie wieloletnich doświadczeń i badań naukowych, uwzględniając wytyczne Unii Europejskiej. Ich celem jest zapewnienie bezpiecznego i wygodnego użytkowania budynków. Bardzo dużo uwagi poświęcono potrzebom osób niepełnosprawnych, wychodząc z założenia, że osobą niepełnosprawną może stać się każdy – z różnych powodów i niekoniecznie na stałe (np. w wypadku złamania kończyn). W tym odcinku przedstawiamy wymagania odnoszące się do standardowego wyposażenia budynków w media, detali elewacji i architektury zewnętrznej oraz oświetlenia i nasłonecznienia pomieszczeń.

Woda i kanalizacja

Wszystkie powstające obecnie budynki mieszkalne powinny być zaopatrzone w wodę w takiej ilości, aby starczyło jej do picia, utrzymania higieny, na potrzeby gospodarcze i przeciwpożarowe. Budynek wyposażony w instalację wodociagową musi mieć zapewnione odprowadzenie ścieków. Wpusty kanalizacyjne, pokrywy instalacji podziemnych i inne osłony otworów na zewnątrz budynku powinny znajdować się na poziomie chodnika lub jezdni (nie mogą wystawać ponad ani być nadmiernie zagłębione). W bezpośrednim otoczeniu budynku powinny się również znajdować miejsca przeznaczone do czasowego gromadzenia odpadków.

Ogrzewanie

Ze względu na panujący u nas klimat, budynki i poszczególne pomieszczenia trzeba wyposażać w instalacje (urządzenia) do ogrzewania. Może to być instalacja centralnego ogrzewania lub inny system grzewczy. W budynkach do 3 kondygnacji włącznie dopuszcza się stosowanie pieców i trzonów kuchennych na paliwo stałe – ale pod warunkiem, że nie jest to sprzeczne z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Odprowadzenie spalin, wentylacja

Wszystkie budynki i pomieszczenia, w których są zainstalowane paleniska na paliwo stałe lub komory spalania z palnikami na paliwo płynne lub gazowe, powinny mieć przewody kominowe. Ponadto we wszystkich budynkach i pomie-

szczeniach należy zapewnić wentylację lub klimatyzację – według zasad określonych w szczegółowych przepisach prawa budowlanego.

Elektryczność

Wszystkie budynki powinny być przyłączone do sieci elektroenergetycznej i mieć wewnętrzną instalację elektryczną, założoną zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Oświetlenie i nasłonecznienie

We wszystkich pomieszczeniach przeznaczonych na pobyt ludzi musi być również zapewnione odpowiednie oświetlenie naturalne – wymaga się tego przede wszystkim ze względu na ochronę zdrowia. W pokojach mieszkalnych należy zapewnić nasłonecznienie co najmniej przez 3 godziny, w dniach 21 marca do 21 września między godziną 8.00 a 16.00. Stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi powinien wynosić minimum 1:8.

Drzwi i wejścia do budynków

Drzwi wejściowe do budynku i ogólnodostępnych pomieszczeń użytkowych oraz do mieszkań powinny zapewniać dogodne warunki ruchu również osobom niepełnosprawnym. Szerokość drzwi wejściowych nie może więc być mniejsza niż 0,9 m, a wysokość progów w drzwiach – przekraczać 20 mm. Drzwi wewnętrzne muszą mieć co najmniej 0,8 m szerokości i w ogóle nie mogą mieć progów – to zasadnicza zmiana w stosunku do wcześniej obowiązujących przepisów. Wejścia do budynków powinno się wyposażać w elektryczne oświetlenie zewnętrzne. Wymóg ten dotyczy jedynie budownictwa zagrodowego i rekreacyjnego. Przepisy wymagają też zabezpieczenia budynków przed nadmiernym dopływem chłodnego powietrza – przez stosowanie przedsionka (tzw. wiatrołapu) albo innych rozwiązań, które jednak nie mogą utrudniać ruchu.

Elewacja

Elementy elewacji nie mogą stanowić uciążliwości czy zagrożenia. Dotyczy to zwłaszcza budynków znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie ulicy.

Ze względów bezpieczeństwa wejście do budynku o wysokości powyżej dwóch kondygnacji należy ochraniać podcieniem lub daszkiem,

Podstawowe wymagania użytkowe, jakim obecnie powinny odpowiadać budynki mieszkalne, zostały określone w rozporządzeniu ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa z 14 grudnia 1994 roku. Znajomość tych zasad przyda się każdemu, kto buduje, przebudowuje lub modernizuje dom.

głębokości co najmniej 1 m w stosunku do płaszczyzny drzwi wejściowych. Daszków, balkonów oraz stałych i ruchomych osłon przeciwsłonecznych (markiz) nie wolno umieszczać niżej niż 2,4 m od poziomu chodnika, a od strony jezdni należy pozostawić nie osłonięte pasmo ruchu szerokości co najmniej 1 m.

Wszyscy posiadacze lokali użytkowych powinni pamiętać, że wystawy sklepowe i gabloty reklamowe nie mogą być wysunięte poza płaszczyznę ściany budynku więcej niż 0,5 m. Jednocześnie musi być zachowana użytkowa szerokość chodnika wynosząca min. 2 m. Ponadto oświetlenie wystawy oraz reklamy nie mogą oślepiać przechodniów i kierowców lub być uciążliwe dla użytkowników budynków.

Kraty

Kraty w otworach okiennych i balkonowych powinny być wykonane w taki sposób, by uniemożliwić wspinanie się po nich do pomieszczeń położonych na innych kondygnacjach. Ponadto muszą one spełniać wymogi określone w przepisach o ochronie przeciwpożarowej, czyli otwierać się do środka. Często zapomina się, że zamontowanie krat zewnętrznych jest traktowane przez prawo jako roboty budowlane prowadzone na zewnątrz budynku – a więc wymaga to pozwolenia na budowę.

Balustrady i okna

Balustrady przy schodach, pochylniach, port-fenetrach, balkonach i loggiach powinny mieć wysokość i wypełnienie płaszczyzny zapewniające skuteczną ochronę przed wypadnięciem, zwłaszcza małych dzieci. W budynkach jednorodzinnych minimalna wysokość balustrady mierzona do wierzchu poręczy to 0,9 m, a bezpieczny prześwit lub wymiar otworu między elementami wypełnienia balustrady – maksymalnie 0,12 m.

Z tych samych względów odległość między górną krawędzią wewnętrznego podokiennika (parapetu) a podłogą powinna wynosić co najmniej 0,85 m – dotyczy to budynków do wys. 25 m.

Materiał opracowany przez specjalistów miesięcznika „Murator” ul. Rakowiecka 41, lok 13, 02-521 Warszawa, tel. (0-22) 49-13-26 lub 48-76-11

Kancelaria Prawna

mgr Krzysztof Wiśniowski

Bochnia, Rynek 9, tel. (0-197) 220-39

proponuje usługi prawnicze w zakresie:

zakładania, przekształcania i kompleksowej obsługi prawnej
wszelkich podmiotów gospodarczych,
porad i konsultacji prawnych.

**Kancelaria czynna: poniedziałek, środa – 15.00-16.00
wtorek, czwartek, piątek – 12.00-16.00**

W listopadowym „Muratorze”

„Ogrody zimowe” – o czym warto pamiętać projektując ogród zimowy? Jak stosować konstrukcje i materiały? „Prezentacja nagrodzonych projektów” – najlepsze projekty DOMÓW DOSTĘPNYCH w 1996r.

„Suche elewacje” – przegląd. Co wybrać zamiast tynków: siding, płyty włókno-cementowe, ceramikę, kamień, ozdobny beton czy drewno?

„Zabezpieczanie okien i drzwi balkonowych” – Jak uchronić się przed włamaniem?

Wchodzi w życie znowelizowana ustawa o zwalczaniu alkoholizmu i wychowaniu w trzeźwości. Umożliwia ona Ochotniczemu Strażom Pożarnym – jako jedynej organizacji społecznej – uzyskiwanie jednorazowych zezwoleń na sprzedaż alkoholu podczas organizowanych przez nie zabaw. Tę nowelizację zaproponowało i – z dużym trudem – „przepchało” przez Sejm i Senat Polskie Stronnictwo Ludowe. I... naraziło się okropnie. Ze wszystkich możliwych stron odezwał się straszny wrzask i jazgot. Kpin – bo w akcję włączyli się też zawodowi i nieprofesjonalni satyrycy – ale także niezwykle poważnych oskarżeń. Czego to nie można było przeczytać czy wysłuchać: że PSL przy

pomocy sprzymierzonej z sobą OSP zamierza rozpijać naród, że ze strażackich pomp zamiast wody zaczną się lać wódka, że nie powinno być żadnych wyjątków od reguły, iż alkoholem handlują tylko koncesjonowane firmy, że szef PSL, Pawlak, wykorzystuje swoje możliwości, by zaskarbić sobie wdzięczność strażaków – ochotników, którym, jak wiadomo, przewodzi, co demonstruje ukazując się niekiedy ludowi w swym wspaniałym generalskim mundurze...

Wolna od tego jazgotu jest tylko prasa kierowana do wsi. Jej wydawcy nie chcą się narażać możliwym strażakom i ich rodzinom? Nie, po prostu znają sytuację.

Bo w czym rzecz wiedzą przecież na wsi wszyscy. Było tak zawsze, jest i chyba będzie, że drugą obok gaszenia specjalnością każdej OSP jest urządzanie zabaw. Zabaw dochodowych. Wiedzą też wszyscy, że dochód, że zarobek z tych zabaw zasilał niegdyś skromne kasy strażaków, że dzięki temu można było utrzymać i ogrzać domy strażaka, przeprowadzać drobne remonty sprzętu, dokupować do niego części etc.

Otóż demokracja pozbawiła strażaków tej możliwości, a ponieważ nie dała im żadnych dodatkowych źródeł dochodów – spowodowała, że strażackie kasy

zaczęły świecić pustkami, a sprzęt był coraz mniej sprawny.

Owszem, zabawy strażacy organizowali nadal, ale nie mając możliwości urządzania przy nich „bufetu obfitego i taniego” z udziałem napojów wysokich – bo to one głównie dają dochód – całą energię i wysiłek kierowali na to, by wyjść „na swoje”, na zero. Czy to znaczy, że na strażackich wiejskich zabawach nie było wódki czy wina? Ależ były, były... Tyle, że sprzedawane gdzieś na

alnym koalicjantem od rządu – jest to nie na rękę, a nawet wręcz przeszkadza.

Tyle, że aby rzecz traktować w tych właśnie kategoriach należałoby najpierw dowiedzieć, że każdy strażak to działacz, a przynajmniej zwolennik PSL. Według mnie tezy tej dowiedzieć się nie da, bo co prawda istnieje ta – nie najszcześniejsza, a nawet nie-szcześniejsza – „unia personalna” na samej górze, na dole jest jednak różnie, bardzo różnie i zdecydowana większość wiejskich strażaków z PSL ma w najlep-

szym przypadku tyle wspólnego, co ja sam. Czyli są jego bardzo krytycznymi obserwatorami...

Ochotnicza Straż Pożarna to organizacja „wyższej użyteczności publicznej” – jak kiedyś mówiono, a co dobrze oddaje

jej charakter. Im liczniejsza, im sprawniejsza, im lepiej wyposażona w sprzęt i urządzenia – tym mniejsze na wsi ryzyko strat, spowodowanych żywiołem. Strażacy pełnią swą trudną służbę całkowicie bezinteresownie, najczęściej z własnych środków zakupują nawet mundury – nie tylko te galowe, w których zadają szyku, ale i robocze, ochronne. Jeśli nawet nie dokładają, to na pewno nic nie zarabiają. Chyba że oparzelinę lub guz na głowie...

Ludzie na wsi – oby tylko! – pili, piją i pić będą. Czy na tym zgubnym nalogu nie mogą trochę zarobić i strażacy? Czyli – my wszyscy, a mieszkańcy wsi na pewno?

W ogólnonarodowej omal dyskusji przed wejściem w życie nowelizacji, o której tu mowa, dawano czasami strażakom wiejskim różne dobre rady. Np. by zamiast zahandlować od czasu do czasu alkoholem zdobywali tak im potrzebne środki podejmując „działalność gospodarczą”. Z czego wynika, że handel – choćby i alkoholem – taką działalnością nie jest. Jest zatem chyba działalnością charytatywną – jak przytomnie zauważył pewien dziennikarz z pewnej wiejskiej gazety. Taką samą, jaką uprawia tysiące sklepów, sklepików i barów, w których wódka czy wino jest jednym z głównych „przedmiotów obrotu”. Czy takiej „charytatywnej” działalności naprawdę nie można od czasu do czasu podjąć w strażackiej remizie? Na szczęście znowelizowana ustawa na to pozwala. Dzięki temu ze strażackich sikawek tryskać będzie więcej wody. Wody!

Stanisław Gawor

Z UKOŚA

Czy ze strażackich sikawek popłynie wódka?

uboczu z żuka czy innej przyczepy traktowanej przez rozmaitych cwaniaków, którzy zabawowiczom dostarczali na miejsce, czego im było trzeba, wzbudzając ich wdzięczność, ale pozbawiając jednocześnie urząd skarbowy choćby grosza należnego podatku. Był to bowiem handel obwoźny, ale i pokątny, czyli dziki...

W świetle tych faktów – jak potraktować ów prasowo-radiowo-telewizyjny antystrażacko – antypeeselowski jazgot? Dla mnie jest to wyłącznie przejaw obłudy, dość przy tym świętoszkowatej – boć przecież krytycy tej decyzji wcale nie postulują np. ograniczenia ilości punktów sprzedaży alkoholu na wsi, nie ogłaszają jakiegось antyalkoholowej krucjaty, nie propagują bractw trzeźwości (a przydałyby się, przydały!).

I nie biorą pod uwagę faktu, że jest tych zabaw na wsi raptem 3–4 do roku, codziennie zaś działają od rana do nocy, a i nocą też, restauracje i bary, o sklepach nie wspominając.

Jest w tym chyba także motyw polityczny: bo mocniejsze, zasobniejsze w finanse Straże to rzekomo mocniejsze PSL. A PSL nie powinno być mocniejsze, bo wielu innym, być może nawet wszystkim „podmiotom życia politycznego” – łącznie z aktu-

Usługi pielęgniarskie

Pełny zakres, z wizytą u pacjenta w domu.

Tel. (0-197) 252-23

SPORT

Piłka nożna

06.10. Interesujący i stojący na niezłym poziomie mecz rozegrała na własnym stadionie I drużyna **BKS-u** z beniaminkiem IV ligi **Górnikiem Wieliczka**, wygrywając 4:3 (1:2). Mimo, że na trybunach przeważał doping kibiców gości, to można było mieć wrażenie, iż przynosi on wręcz odwrotny skutek. Słabo zagrała obrona Górnika co wykorzystał nieupilnowany **Stec** strzelając głową pierwszą bramkę. W końcówce pierwszej połowy stroną przeważającą byli goście, natomiast całkiem pogubili się gospodarze co przyniosło w przeciągu dwóch minut utratę dwóch bramek, obu strzelonych z rzutu różnego. Na odpowiedź trzeba było poczekać do drugiej połowy, kiedy to **Kujacz** w ciągu 120 sekund pewnie wykorzystał dwa rzuty wolne podyktowane około 20 m. od bramki rywali. Niemalże natychmiast piłkarze Górnika przeprowadzili szybką akcję doprowadzając do wyrównania. Końcówka należała już jednak do gospodarzy którzy stworzyli kilka sytuacji podbramkowych, jedną z nich wykorzystał **Karcz** ustalając tym samym wynik meczu.

Dotychczasowe niepowodzenia piłkarzy **Bocheńskiego** nie zachęcały kibiców do odwiedzania stadionu przy ul. Parkowej, co wydaje się być rzeczą zrozumiałą. Tym razem nie przyszedł nawet dopingować swojej drużyny sam jej najwyższy przełożony, innymi słowy, szef MOSiR-u. Nieobecność dyrektora, a wraz z nim i kluczy do pomieszczeń klubowych (czyżby nawet na klucze w jednostkach podległych UM

istniał już monopol) sprawiła, że każdy kto tylko chciał mógł oglądać mecz nie płacąc za wstęp, co oczywiście budziło zdziwienie jak i radość kibiców. Szkoda tylko, że o tak wspaniałomyślnym geście, na który nie zdobyłby się żaden inny klub cierpiący na brak funduszy, niepowiadomiono wcześniej. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie dyrektor **Szwiec** nie wierząc już chyba w jakąkolwiek dobrą postawę swoich podopiecznych przebywał w tym czasie na imprezie kulturalnej w pobliskiej Limanowej. Wiadomość o zwycięstwie chłopców dotarło jednak szybko do dyrektora, gdyż wieczorem już pełen radości przemierzał ulice Bochni.

13.10. W kolejnym wyjazdowym spotkaniu rundy jesiennej **BKS I** nie znalazł jak dotąd sposobu na pokonanie zespołu **Alwerni** tracąc bramkę w końcówce drugiej połowy.

20.10. Bardzo złe warunki pogodowe i fatalny stan boiska nie przeszkodził rezerwowi krakowskiej **Wisły** znokautować **BKS I** 5:1. Goście, w szeregach których wystąpili pierwszoligowcy, a w bramce Tomasz Bugajski rodem... z Bochni (!), zegrali lepiej i pewniej, szczególnie w drugiej połowie. Gospodarze natomiast przystąpili do meczu zdekoncentrowani.

27.10. **BKS - Świniarsko** 2:4 (2:4). Kolejna porażka przed własną publicznością. Tym razem piłkarze Bocheńskiego nie znaleźli sposobu na pokonanie drużyny ze Świniarska, która losy spotkania rozstrzygnęła w pierwszej odsłonie strzelając cztery bramki. Gospodarzy w tym samym cza-

nie było stać zaledwie na dwie (w 16 min. **Nosek**) w tym jedna z rzutu karnego (w 45 min. **Tacik**). Po zmianie stron miejscowi jakby przebudzeni z jesiennej snu nieprzerwanie atakowali rywali, jednak znakomicie dysponowani tego dnia, obrońcy i bramkarz rywali nie pozwolili na zmianę rezultatu.

Poniżej zamieszczamy tabelę IV ligi po 14 kolejce spotkań.

1. Sandecja	39	48-9
2. Harnaś	34	28-8
3. Wisła II	32	35-16
4. Podkarpacie	29	26-11
5. Alwernia	29	30-11
6. Huragan	25	24-17
7. Unia II	25	19-18
8. Górnik	20	28-20
9. Clepardia	16	27-31
10. Gościbia	15	19-26
11. Świniarsko	15	15-24
12. BKS	15	17-36
13. Radomyślanka	14	22-28
14. Victoria	10	16-24
15. Wolania	12	13-25
16. Jadowniczanka	9	14-27
17. Błękitni	9	9-29
18. Kolejarz	4	6-36

Trwają rozgrywki w klasie A okręgu tarnowskiego, w której występuje również II drużyna Bocheńskiego. Poniżej podajemy wyniki z czterech rozegranych ostatnio spotkań BKS II oraz komplet wyników ostatniej kolejki klasy A i klasy B:

29.10. BKS II - Strażak Mokrzyńska 1:1; 06.10. Orzeł Cikowice - BKS II 5:1; 13.10. BKS II - Rzezawianka 2:2; 20.10. Naprzód Sobolów - BKS II; Poręba Spytkowska - Piast Łapanów 4:6; Andaluzja Rudy Rysie - LZS Gnojnik 2:0; Ostrowianka - Kłós Łysa Góra 1:3; Strażak Mokrzyńska - Victoria Poręba Uszewska 3:2; Orzeł Cikowice - Błękitni Krzeczów 2:0; Macierz Lipnica Murowana - Żubr Gawłówek 1:0; mecz Rzezawianki ze Szreniawą Nowy Wiśnicz został przełożony. W tabeli prowadzi Macierz z dorobkiem 29 pkt. przed Żubrem 23 pkt. i Porębą Spytkowską 20 pkt. BKS II po 12 rozegranych meczach plasuje się na miejscu piątym z 19 punktami.

Klasa B

Drwinka Drwinia - Raba Książnice 2:2; Promień Mikuszowice - Górnik Siedlec 4:0; Czarni Kobyle - Rzezawianka 1:0; Błyskawica Proszówki - Nowi Jodłówka 1:6; Polonia Wyżyce - Pogoń Stanisławice 6:3; pauszowali Dąbrówka i Tęcza.

W tabeli po 9 kolejkach prowadzi Raba 20 pkt w bramkach 19-9 przed Nowymi 20 pkt 30-11 i Drwinką również 20 pkt i dorobkiem bramek 23-14.

10.10. został wycofany z rozgrywek o mistrzostwo kl. B - LZS Motor Bogucice.

Karol Klima
Stanisław Bukowiec



**KOMPUTERY, KASY FISKALNE
OPROGRAMOWANIE, WDROŻENIA
SIECI KOMPUTEROWE, INTERNET**

Firma "KUCHARSCY" S.C.

32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)

lekarz od złamań	▼	Maria, córka Krystyny Jandy	▼	jesienny kwiat	▶	P	A	N	▼	dopływ Warty	▼	akt prawny nad zlewem	▼	garncarz	▼	niestawa
.krzak	0		3	meżczyzna	▶	P	A	N	*		D	*		u		
▼	K	R	Z	E	W	▼	ruch powietrza	▼	S	E	L	E	K	C	J	A
	*	*					dobór, eliminacja				*				*	
włoski przyprawa kuchenna	T	▼	wieje	▼	N	▼	A	T	R	▼	Nivea	▶	K	R	E	M
			wybieg dla koni								waszność					Mark, napisał "Królewicza i zebrała"
▼	K	O	P	E	R	▼	słynny Salvadore	▼	E	▼	wulkan - skojarz z Arką Noego	▶	A	R	A	R
	*	*									bóg miłości					A
członek Izby Lordów	▼	P	A	R	▼	D	▼	R	A	▼	C	▼	E	N	A	▼
na granicy z Ukrainą																kruk krukowi nie wykole
▼	E		Y			A	▼	po szachu	▼	M	A	T	▼	M	O	A
								najstynniejszy kosmita								
Cichy w powieści Szołchowa	▶	D	O	N	▼	imię Niemczyka	▶	L	▼	E	O	N	▼	N	I	K
na paliwo																
▼	B	A	K	▼	jednostka objętości	▶	L	I	T	R	▼	wędzony boczek wieprzowy	▶	B	E	K
	*	*												*		O
																N
																A

K P
R A
Z N
Y O
Ż R
Ó M
W I
C
K Z
N
A A

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno rzędami tworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysłać lub przynieść do redakcji w terminie do 19 listopada. Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez PPHU "Mag", "Herbapol" i redakcję.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 10/96: JESIENNE ZBIORY. Nagrody wylosowały: 1. Marzanna Hojda, Kamionna 154. 2. Ewa Siegel, Bochnia, ul. Planty 4/1. 3. Małgorzata Dobrowolska, Dziewin 150. Nagrody do odebrania w redakcji. Przy rozwiązaniach należy nakleić kupon.

kupon
11/96



Herbapol
Kraków

(stab)

Już jesteśmy!



Muzyka - którą kochacie

Aktualności - z regionu, kraju i świata

Kultura - na co dzień i od święta

Sport - na żywo

Posłuchaj!

Tarnów ul. Nowy Świat 3, tel. 21 00 21

Biuro reklamy tel. /014/ 21 29 29. fax /014/ 26 10 26

ZIEMIA BOCHEŃSKA ISSN 1233-9660

Adres redakcji: 32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel/fax (0-197) 221- 60

Redaktor Naczelny:
Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:

Bogdan Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Urszula Kaczmarczyk, Karol Klima, Agnieszka Liszka, Monika Spisak, Jan Truś, Jerzy Turek, Małgorzata Więcek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Jan Wójcik (Łapanów)

Dział Kolportażu i Reklamy:

Janusz Gałęcki

Stali współpracownicy:

Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Stanisław Gawor, Stanisław M. Jankowski, Jan Poprawa, Stanisław Kaszyński, Tadeusz Skoczek, Seweryn A. Wiśłocki

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-197) 221-60

Sponsorzy Gazety:

Palarnia Kawy MAG, BBA, Hurtownia BOGMAR, PPHU SANIT, Herbapol Kraków - Zakład Produkcyjny w Bochni, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bochni, Firma "BUD&CAR", Autoryzowany Przedstawiciel Firmy "Champion" i "Gates" - Jerzy Błakala, FH "HAS", F.H.U. "KUCHARSCY" s.c., "Budostal-1" S.A., DARCO, Zakład Produkcji Mebli Brzeźnica, F.H.U. "PLASTBUD", MAX-EL, PPHU "Cold", STW, ZPOW "KiS", "Cedrus", Restauracja "Gospoda u Starosty", Dom Handlowy "Modys", "Junior", "Exel", "Ski-Serwice" s.c., Dealer Opla "Auto-Center", MAT-BUD, EKO-SYSTEM.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 27.10.1996 r.

H O R O S K O P

♈ **BARAN** W listopadzie wiele osób, mimo że to nie wiosna, może oczekiwać miłych niespodzianek poczynając od spraw uczuciowych i sfer życia towarzyskiego, aż po rozwiązanie różnorodnych problemów zawodowych. Baranki uczące się jeszcze mogą liczyć na lepsze stopnie, szczególnie z przedmiotów ścisłych. Na dobre wieści od Ciebie czeka drugi Baranek.

♉ **BYK** Byki podobnie jak Barany mają przed sobą dobrze zapowiadający się miesiąc. Przed Tobą mnóstwo sympatycznych przygód. Jeśli chcesz się wykazać na poletku zawodowym, to właśnie teraz masz znakomitą okazję. Niewykluczone, że odkryjesz w sobie żyłkę artystyczną, co w przyszłości może zaowocować. Panna gotowa jest Ci pomóc w rozwoju Twych zainteresowań.

♊ **BLIŹNIĘTA** Rozpoczynasz Bliźniaku bardzo aktywny okres życia. Jeżeli wydaje Ci się, że nie jesteś jeszcze w pełni przygotowany do zbyt wielkiej ilości zadań i obowiązków, to rozkładaj swoje siły racjonalnie. Lepiej bowiem zrobić coś pomalutka ale dobrze, niż szybko i byle jak. Jeżeli poczujesz się już bardzo zmęczony, zaproponuj Lwu wyjazd na weekend nawet w pobliskie góry.

♋ **RAK** Ponieważ listopad będzie dla Ciebie Raku niejako miesiącem weryfikowania własnych poglądów i opinii, może okazać się, że jesteś z minionego okresu trochę niezadowolony. Oczywiście nie jest to tylko Twoja wina. Twoja firma na pewno stanie na nogi jeśli będziesz troszeczkę mniej liberalny. Jeśli mnie posłuchasz, Sylwestra spędzisz mógł spokojnie. Skorpion zawsze jest do Twojej dyspozycji.

♌ **LEW** Rysujące się nowe możliwości, liczne kontakty, dużo spotkań towarzyskich nawet tych na wysokim szczeblu, wyrwą trochę znużone monotonią (nie tylko pogody) Lwy. Uważaj aby te spotkania nie pochłonięły Cię za bardzo, co sprawiłoby czasowe zapomnienie o najbliższych. Nie muszę Ci chyba przypominać, iż najważniejsze jest ognisko domowe. Twoim dobrym duszkiem będzie Wodnik.

♍ **PANNA** Całkiem, całkiem dobrze sobie poczynasz. Nie straciłaś ani na chwilę wiary w swoje siły. Przed Tobą dalej miesiąc szczęśliwych wydarzeń. Praca będzie Ci szła w parze z rozrywką, a środek miesiąca zapowiada się jako Twoje apogeum możliwości. Nie przelej jednak wszystkiego na pracę zostaw też troszkę „wyżu” na miłość, z czego na pewno ucieszy się Strzelec.

♎ **WAGA** Wydaje mi się, że listopad to najlepsza pora na zmianę otoczenia. Jeżeli nie możesz uczynić tego na stałe, to warto zrobić to przynajmniej na chwilę. Niektóre Wagi mogą być wręcz zmuszone poprzez okoliczności zawodowe do kilkudniowej podróży „w interesach”. Może przydarzyć Ci się nawet kilkudniowy pobyt zagranicą, ale w tej sprawie uśmiechnij się do swego szefa. Jeżeli jest nim Koziorożec to możesz spać spokojnie.

♏ **SKORPION** Konfiguracja planet sprzyja śmiałym pomysłom, realizacji zadań zarówno tych szkolnych jak i zawodowych, a jednak niektóre Skorpiony mogą odczuwać liczne wewnętrzne napięcia i stresy. Nie ma rady – trzeba się wyluzować i uciszyć swe niepokoje i wątpliwości. Najlepszym miejscem do tego przeznaczonym jest jakikolwiek przybytek kultury. Zabierz ze sobą Raka. Na osobę spod tego znaku zawsze możesz liczyć w trudnych, życiowych sytuacjach.

♐ **STRZELEC** Większość życiowych spraw powinienes pozalać w pierwszej dekadzie listopada, która będzie dla Ciebie najkorzystniejsza. Pewnie powiesz, że przy tak dużym natłoku problemów jest to niemożliwe. Gwiazdy twierdzą jednak inaczej. Pozostałe dwie dekady przeznacz na wypocinek z Rybami. Głowa do góry.

♑ **KOZIOROŻEC** Dla Koziorożców nie będzie może to miesiąc niezwykły, jednak niewątpliwie listopad będzie dla Ciebie miesiącem w którym możesz się sprawdzić. W skrócie mówiąc przed tobą całe trzydzieści dni niepowtarzalnych szans. Jedną z nich jest skreślenie szóstki w totka, jeśli tylko posłuchasz swego wnętrza. O radę lepiej nie pytaj Bliźniat – mogą być zazdrosne.

♒ **WODNIK** Ponieważ zapragnąłeś błyszczeć na forum, więc będziesz błyszczeć. Dla wielu z Wodników jest teraz najlepszy czas na zdobycie popularności. Wszystkie spragnione miłości Wodniki mają teraz okazję na przeżycie czegoś niezwykłego, czego nie da się wypowiedzieć słowami. Zawsze w dobry nastrój wprowadzą Was Byki.

♓ **RYBY** Przed Tobą Droga Rybko trochę powolniejsze tempo życia, co pozwoli Ci nareszcie odpocząć. Najbliższy więc miesiąc zapowiada się bardzo, ale to bardzo korzystnie we wszystkich sferach życia. Nareszcie znikną z Twego życia niezdrowe relacje partnerskie, które niejednego postawiły na drodze uczuciowym. Waga oczekuje od Ciebie spełnienia pewnej obietnicy.

WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktor i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 7, ul. Kraszewskiego 10
tel./fax (0-197) 225-11



- pralki
 - lodówki
 - kuchnie
 - artykuły gospodarstwa domowego
 - sprzęt RTV
- SPRZEDAŻ RATALNA**



AUTO CENTER s.c.

Nowy Autoryzowany Dealer

Kraków, ul. Wielicka 250,

tel. (0-12) 78-55-51, 78-55-52

fax (0-12) 78-60-41

ASTRA VECTRA CORSA

Z NOWYM PROGRAMEM
UBEZPIECZEŃ:
DWA LATA DO PRZODU!

OPEL NA RATY 12,05 %

Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:

- OC bezpłatne,
- AC/NW jedynie za 3,8% wartości samochodu

Ponadto oferujemy:

- obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych



SMAK TRADYCJI !



Zapraszamy Państwa na zakupy od poniedziałku do soboty w godzinach od 6.00 do 19.00

Szanowni Państwo!

Tajemnica zapachu wędlin z Rajbrodu kryje się w tradycyjnym sposobie wędzenia w wędzarni opalanej specjalnym gatunkiem drewna bukowego. Naturalny smak to wynik naszych starań, aby zawartość konserwantów i dodatków, powszechnie używanych w przemyśle spożywczym, w naszych wyrobach zredukować do niezbędnego minimum. Zwierzęta do produkcji naszych wędlin i mięs, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego pochodzą od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Klimatyzowane linie produkcyjne, laboratoryjna czystość, najnowsza technologia i tradycyjne, galicyjskie receptury sprawiają, że wyroby firmy B.B.A. Ltd. reprezentują najwyższy, światowy poziom czystości i jakości.

Życzę smacznego!

Adam Błaziak